W numerze:



Polskie odruchy 5



Seminaria duchowne: Nowy rok akademicki 11



Symfonia organów 15



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

8 września 2006r. Nr 36 (740) Index 63863 Rok założenia 1989

Jedyna godna rzecz na świecie: twórczość, a szczyt twórczości to tworzenie siebie

Leopold STAFF

Oczka w głowie

Szkoły polskie na Białorusi rozpoczęły nowy rok szkolny

Wołkowysk

Pierwszy dzwonek w tym roku szkolnym w Wołkowysku zabrzmiał 1 września wczesnym rankiem. O ósmej uczniowie w pięknych garniturach, z kwiatami zbierali się na dziedzińcu swojej szkoły, wesoło opowiadali o wakacjach, obserwowali pierwszaków i pytali o los tegorocznych absolwentów. Nareszcie deszcz przestał padać, więc apel przeprowadzono na podwórku przed szkołą.

Młodszym rodzice poprawiali kokardki i muszki, a starsi z uśmiechem patrzyli na spłoszone maleństwa obok: przywitać uczniów przyszła grupa polska z przedszkola nr 1 ze swoją wychowawczynią.

Wszyscy wyciszyli się, gdy na ganek wyszła dyrekcja szkoły na czele z dyrektorem Ryszardem Chudziakiem oraz gośćmi: Heleną Ucieszewą, metodyk Wołkowyskiego Kuratorium Oświaty, Anatol Gliński, kierownik działu Wołkowyskigo Rejonowego Komitetu Wykonawczego.

Witając wszystkich podopiecznych dyrektor zaznaczył: *„Dziękuję rodzicom za to, że powierzyli swoje dzieci naszej polskiej szkole. Mam nadzieję, że nie zawiedziemy waszych oczekiwań, a uczniowie będą się czuć jak w domu. Szkoła wita was odremontowana, pomalowana — aby taka była przez cały rok i czuliście się w niej wspaniale."*

Po oficjalnych wystąpieniach doszli do głosu niemniej ważni uczestnicy spotkania — pierwszaki i przedszkolaki. Słowo polskie z ust maluchów wywoływało łagodne uśmiechy i oklaski.

Uczniowie wręczyli kwiaty nauczycielom, pierwszoklasiści otrzymali książki od prezydenta Białorusi, a wszystkie kamery i aparaty skierowały się na tradycyjną na takim apelu parę: maturzysta podchwycił na ramię uczennicę pierwszej klasy z dzwonkiem i przeszedł po podwórku "budząc" kolegów: wakacje skończyły się, szkoła zaprasza!

Pierwsza do szkoły weszła pierwsza klasa ze swoją nauczycielką Natalią Nikolską-Predko, za nimi — maturzyści z Łarisą Sikor, a później korytarze i klasy wypełniły się wesołym gwarem i śmiechem pozostałych uczniów. Z radością obserwowali odnowioną szkołę i wchodzili do klas: dzisiaj jeszcze nie będą sprawdzać prac domowych i wystawiać stopni... Dyrektor szkoły Ryszard Chudziak podzielił się swoimi radością oraz zmartwieniami na początku roku szkolnego:

- Niestety nie było na apelu naszych nauczycieli z Polski. Sprawa w tym, że aby zaprosić do pracy obcokrajowców, nasze Kuratorium Oświaty powinno mieć licencję. Zawiadomiono nas o tym tylko w połowie sierpnia, ale sprawa jest w toku i za tydzień czekamy na naszych pań z Polski. Czekamy na nauczycielkę klas początkowych do 3 klasy, polonistkę i nauczycielkę fizyki. A w ogóle ustaliła się u nas kadra nauczycielska, większość to nauczyciele, którzy pracują od początku założenia szkoły - października 1998 roku. Doszli w tym roku nowi nauczyciele: psycholog oraz Andrzej Kozieł od angielskiego, który miał praktykę w naszej szkole. Uczniowie i rodzice darzą go sympatią: przystojny elegancki mężczyzna przyszedł do szkoły.

Dwie nasze nauczycielki dokształcały się w Polsce: Inna Kozarko w Krakowie, Julia Jasiukiewicz w Warszawie. Dużo nauczycieli w tym roku podnieśli swój poziom, zdali na kategorie, a czterech naszych nauczycieli uzyskało kategorię wyższą: wicedyrektor Halina Bułaj, Jerzy Czupreta (WF), Łarisa Sidor (język angielski), Halina Czuchrej (klasy początkowe). Kadra nauczycielska — jeżeli porównać początki i stan aktualny — bardzo się różni, i to na lepsze.

czytaj na str. 2



FOTO W **Głosie**



Jak zapowiadał Walery Aparcew, dyrektor Pastwowej Służby Porządkowej, cmentarz pobernardyński w Grodnie został uporządkowany bez jakichkolwiek szkód.

Inf.wł.

Oczka w głowie

Szkoły polskie na Białorusi rozpoczęły nowy rok szkolny



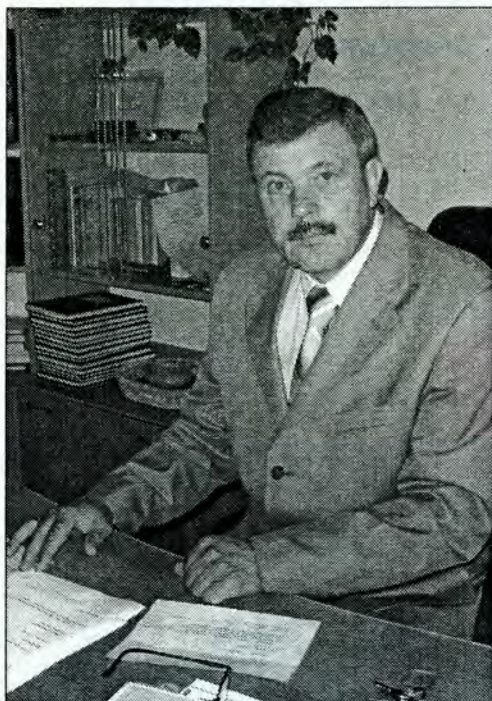
Wołkowysk



ciąg dalszy ze str. 1

Głosowi

Ryszard Chudziak, dyrektor Szkoły Polskiej w Wołkowysku:



Ryszard Chudziak

Na apel przyszło kilku tegorocznych absolwentów...

- W tym roku z 17 absolwentów 16 dostało się na studia wyższe, w tym 2 - na białoruskie. Nasi wychowankowie trafili do Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu i Uniwersytetu Grodzieńskiego, uniwersytetów w Lublinie, Gdańsku, Łodzi, Warszawie, Białymstoku, do Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Cieszymy się razem z nimi i życzymy im sukcesów.





Lesław Skinder, patron szkół polskich na Białorusi, nie zważając na niejednoznaczne stosunki polsko-białoruskie, zawitał na Białoruś i wręczył prezenty pierwszoklasistom





Grodno

Jacy uczniowie są w szkole?

- W szkole jest 179 uczniów. W ciągu lata 6 odeszło ze szkoły, a jedna osoba doszła. W pierwszej mamy 10 osób. Sprawy polityczne, które krążą dookoła szkoły, też mają wpływ na całą sytuację liczbową. Rodzice pytają mnie często o losy szkoły i dzieci, a sami dokonują wyboru. W ubiegłym roku do 1 klasy przyszło 18 i jest to dla naszej szkoły normalnie, ponieważ nasze klasy są rozliczone na 18 osób. Poziom pierwszoklasistów jest zróżnicowany: z polskiej grupy przedszkola mówią dobrze, ci, co rozmawiają po polsku w domu — świetnie, a niektórzy będą uczyć się od zera.

W tym roku do 5 klasy dzieci zdawały egzaminy wewnętrzne z matematyki i polskiego — będzie to gimnazjalna. Odpowiedzialnie podeszliśmy do tego pytania. Mamy w tym roku w 11 klasie 10 osób, są to zdolni uczniowie. Do polskiej grupy w przedszkolu nr 1 w tym roku przyjęto 12 dzieci. To nas cieszy, ponieważ to nasi potencjalni uczniowie, dzisiaj złożyli życzenia naszym uczniom.

Dlaczego rodzice oddają dzieci do szkoły w Wołkowysku?

- Uważam, że w tym bardzo duża zasługa nie tyle rodziców, ile dziadków. Nawet i w mojej sytuacji to, że mój wnuk chodzi już do 2 klasy, to bardziej moja zasługa. Chociaż powiem szczerze, że zięć był na to nastawiony — jest Polakiem urodzonym w Baku, a nigdy nie słyszał tego języka — jest zainteresowany, aby syn nauczył się polskiego.

Pokolenie powojenne zawsze marzyło o nauce w polskiej szkole, a teraz chcą zrealizować to w swoich wnukach. Cieszę się, że mój wnuk tu się uczy.

Jaka jest specyfika nauczania w szkole?

- Robimy wszystko, aby dziecko nauczyło się języka polskiego gdzie jest niedużo uczniów, ten kierunek nauczania odpowiada jak najbardziej.

W Kuratorium Oświaty powiedziano, że takie nauczanie można rozpocząć od klasy 8, myślę, że rodzice przyjmą to z zadowoleniem.

Szukamy możliwości, aby było więcej godzin na inne przedmioty, aby uczeń, który chce zdobyć wiedzę na wysokim poziomie, mógł ją otrzymać.

Nie przeszkadza to w nauczaniu polskiego?

- Oczywiście, że nie. Dużo osób na dobrym poziomie. Dziewiąta klasa jest gimnazjalna. Jesteśmy szkołą z polskim językiem nauczania i na tym poprzestać, ale nie możemy stać w miejscu, bo w Wołkowysku są dwa gimnazja. Rodzice podczas wyboru szkoły biorą pod uwagę przede wszystkim perspektywy rozwoju swego dziecka. Dlatego zrobiliśmy w klasach profile. Mamy 7 klasę gimnazjalną, teraz dojdzie 5 klasa gimnazjalna.

Mają całkiem inny program, w którym jest więcej godzin na inne przedmioty. Przeprowadzaliśmy zebrania z rodzicami, którzy napisali podania, przeprowadziliśmy egzamin wewnętrzny, dzieci ogólnie dobrze się spisały.

Przyszłość naszej szkoły widzę mianowicie w tym. Od tego roku 10 klasa będzie miała multiprofilowe kształcenie. W tej dziedzinie też stawiamy pierwsze kroki. Uczniowie wybierają dodatkowo przedmioty, które im są potrzebne do przygotowania do egzaminów na studia. Nawet kiedy dwóch uczniów wybierze historię lub fizykę czy polski — z nimi nauczyciel będzie pracował dodatkowo. W naszej szkole, wybiera dodatkowo język polski i możliwie będzie studiować filologię polską. Tak Kasia Lesun w olimpiadzie z języka polskiego w Polsce w tym roku zdobyła dobre wyniki i dostała się na Uniwersytet Warszawski.

Plany nauczania w szkole są białoruskie, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty RB, a dają możliwość szkołom z językami nauczania mniejszości narodowych poszerzenia swoich możliwości.

O poziomie świadczą sukcesy uczniów...

- Co roku uczniowie biorą udział w licznych konkursach i olimpiadach, które są przeprowadzane w Polsce i na Białorusi. Wyniki są różne. Polonista z Polski na wysokim poziomie przygotowuje nasze dzieci — Aneta Buzuk pracuje u nas od pięciu lat.

Nasz uczeń w ub. roku zajął 2 miejsce w obwodowej olimpiadzie z pracotechniki — ma złote ręce, a przygotował go nauczyciel Wiaczesław Byczek.

W Kangurku Matematycznym w tym roku brało udział 70 osób i 2 uczniów latem Uniwersytet Toruński zapraszał do Zakopanego.

Mamy zespoły, drużyny harcerską, zuchową, pionierów, dużo naszych dzieci uczestniczy w zespole "Jutrzenka", który działa przy Domu Kultury w Wołkowysku. Artystyczne wychowanie jest na dobrym poziomie, często nasze zespoły zapraszają (a wcześniej nawet więcej) na różne występy do Polski i na Białoruś. Dużo jest dzieci utalentowanych muzycznie, chodzą do szkoły muzycznej.

Braliśmy udział w różnych przedsięwzięciach przeprowadzanych przez Kuratorium Oświaty.

Wieronika Michalczyk za wiersz "Mój Wołkowysk" otrzymała dyplom 2 stopnia w obwodowym konkursie "Baćkauszczyna lubaja maja".

Wakacje 2006 mamy już za sobą

- Cieszy to, że znowu bardzo dużo uczniów z naszej szkoły odwiedziło Polskę. Dziesięcioosobowa grupa była zaproszona przez Stowarzyszenie Rodzin Ziemi Wołkowyskiej. Są to kresowiacy, byli mieszkańcy Wołkowyska, którzy darzą sympatią naszą szkołę. Znaleźli sponsora i dzieci przebywały tam przez tydzień, przywiozły piękne wrażenia.

W Pułtusku była grupa dzieci zaproszona przez "Wspólnotę Polską". Ok. 40 dzieci ze szkoły i z miasta w ciągu trzech dni zwiedzało Warszawę, inna grupa wyjeżdżała do Sejn. "Wspólnota Polska" w Siedlcach zaprosiła 10-osobową grupę na Mazury. Jestem wdzięczny polskim organizacjom pozarządowym, które zaprosiły dzieci.

Jak szkoła jest przygotowana do nowego roku szkolnego?

- Remont w szkole jest przeprowadzony dzięki pomocy Siedleckiego Oddziału "Wspólnota Polska", który dostarczył farbę, oraz rodziców, rada rodzicielska zebrała środki. Teraz mamy piękną, odnowioną szkołę, drzwi której są gościnnie otwarte. Ten dom jest przyjazny dla wszystkich.

Grodno

Pierwsza szkoła polska na Białorusi żyje przygotowaniami do jubileuszu. 21 września w wielkim gronie swoich przyjaciół będzie obchodzić dziesięcioletni jubileusz.

A w pierwszym dniu września na uroczysty apel zawitali: Lesław Skinder, redaktor Polskiego Radia i patron szkoły z Warszawy, Marek Maluchnik, konsul w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie, Aleksander Borodawkin, przedstawiciel administracji miejskiej Grodna, Tatiana Krutina z miejskiego działu kultury, weteran Józef Kuźma, absolwenci.

Wakacje uczniom szkoły upłynęły wesoło i pożytecznie. Uniwersytet Toruński, który organizuje międzynarodowy konkurs "Kangur Matematyczny" zaprosił do Zakopanego zwycięzców z Francji, Kazachstanu, Ukrainy, Polski, Białorusi. W przeprowadzonym tam konkursie najlepsi uczniowie z grodzieńskiej szkoły polskiej wspaniale się spisali: pierwszego miejsca nie przyznano, Witek Byrda (uczeń 9 klasy) był drugi, Eugeniusz Piasecki (10 klasa) i Justyna Kosińska (8 klasa) podzielili trzecie miejsce. Eugeniusz Piasecki także zdobył 3 miejsce w zorganizowanym turnieju w tenisie stołowym.

Uczniowie szkoły wyjeżdżali na wycieczki krajoznawcze, na które zapraszali ich przyjaciele szkoły z Polskiego Radia, ze szkoły ze Stoku Ladzkiego, z Fundacji o Uśmiech Dziecka.

czytaj na str. 13

Trudne lata odrodzenia

ciąg dalszy z nr. 24-35

Borys nie przyszła do Związku Polaków z miłości do polskości. Do Związku przyprowadził ją oficer KGB Gawin, a przedtem wysłał ją na studia do Polski, aby nauczyła się języka polskiego. W czerwcu 2005r., udzielając wywiadu dla „Kuriera Porannego", Gawin powiedział: *„Wysłałem ją na studia do Polski?"*. Opowiadał, że po studiach: *"Anżelika uczyła języka polskiego w klasach początkowych, później zaczęła pracować w Polskiej Szkole w Grodnie... Rodzice przyjęli nową nauczycielkę z rezerwą, był nawet opór nie dlatego, że oceniali ją źle, tylko woleli, by lekcje prowadziła nauczycielka z Polski"*. Opór był usprawiedliwiony, bo rodzice nie chcieli, aby nauczycielka ich pociech *"odpalała jednego papierosa od drugiego"*. W ciągu 33 lat pracy w oświacie białoruskiej nie spotkałam ani jednego nauczyciela palacza. Nauczyciel z nałogami w szkołach na Białorusi pracować nie ma prawa. Rodzice, nawet gdy sami palą, nie życzą sobie, aby nauczycielka dawała przykład palenia ich dzieciom. Tym bardziej w szkole polskiej, gdzie rodzice w większości to praktykujący katolicy. Opór był uzasadniony i Gawin wziął Borys pod swoje skrzydło. "Kurier Poranny" pisał dalej: *"W 1997 roku Tadeusz Gawin zaproponował Anżelice etat w Związku, miała zajmować się oświatą"*. To znaczy nałogowego palacza mianował kierownikiem Działu Oświaty ZPB. Zrozumiana rzecz, że spotkało to sprzeciw obywateli państwa białoruskiego, gdzie zazwyczaj kobiety nie palą. A jednak Gawin postawił na swoim i jak pisze W. Radziwinowicz: *"dostała posadę w Związku Polaków na Białorusi, gdzie kierowała szkołami polskimi"*. Nie układała się pomyślnie praca Borys z nauczycielami i kierownictwem szkół polskich. Napięcie jeszcze bardziej wzrosło, gdy Borys przeprowadziła w Polskiej Szkole w Grodnie zakrapianą alkoholem konferencję dla nauczycieli, co dyrektor Reginie Guleckiej groziło surowymi konsekwencjami. W szkołach na Białorusi przynoszenie i picie alkoholu jest kategorycznie zabronione.

Oświata polska na Białorusi nie rozwijała się i grupa członków Zarządu ZPB wysunęła Borys na stanowisko prezesa. Dlaczego? Może dlatego, że dobrze wiedzieli (o czym też napisał W. Radziwinowicz) o jej złośliwości: *"Błękitne oczy Anżeliki ze złości robią się granatowe, że przypominają mi słowa Anatola, że siostra potrafi przyłożyć", i "chłopakowi potrafi przylać"*.

Grupa wywrotowców na Radzie Naczelnej przed marcowym Zjazdem zaproponowała, aby odpowiedzialnym za jego przygotowanie był Józef Porzecki. Prezes Kruczkowski nie wytrzymał codziennego nacisku ze strony grupy wywrotowców i odsunął się od sprawy przygotowania Zjazdu. W marcu Zjazd został przygotowany i przeprowadzony przez grupę wywrotowców z łamaniem Statutu ZPB. Jak powiedziała jedna z delegatów Janina Łukaszewicz ze wsi Sielawicze: *"Takiego bałaganu nigdy nie było nawet w kołchozie"*. Lecz to nie był bałagan spontaniczny, był on dobrze zorganizowany i wyreżyserowany przez grupę wywrotowców jeszcze jesienią 2004r. w Domu Polskim w Baranowiczach. To, co działo się na marcowym Zjeździe, brudną plamą będzie zawsze rozpościerać się na naszym szlachetnym ruchu odrodzenia polskości. To dla nas, Polaków Kresowych, wstyd i hańba. Dzień i noc trwała na sali hańbiąca każdego dostojnego człowieka kłótnia, która dochodziła do bijatyki. Uczciwy człowiek tego po prostu nie mógł wytrzymać i delegaci zaczęli w rozpaczy odchodzić. Na sali obradowej przez cały czas znajdowały się osoby, które nigdy nie były członkami Związku Polaków. Na miejsce wychodzących wchodzili jacyś inni ludzie. Głęboką nocą zaczęło się głosowanie. Karty do głosowania były wydawane bez podpisów, niektórzy mieli po kilka kart. Gdy kartki zostały wrzucone, Anna Porzecka zabrała urnę i pobiegła za scenę, a prezes Komisji Skrutacyjnej Krystyna Kalinowska została na sali. Tak przyszła do władzy Anżelika Borys.

Nie była to odpowiednia osoba na stanowisko prezesa organizacji społecznej. Ludzie uważają takie wybory, delikatnie mówiąc, za nieuczciwe. Lecz bezgotówkowi społecznicy umęczeni przez urzędników Zarządu Głównego ZPB z goryczą i upokorzeniem zgodzili się na to. Zresztą, co mogli zrobić? Z bólem w duszy i goryczą w sercu pogodziłam się i ja. Pracowałam jako prezes Oddziału ZPB i przy Gawinie, i przy Kruczkowskim. Gdy do władzy doszła Borys, starałam się dla dobra sprawy odrodzenia polskości na Kresach nawiązać z nią kontakt. Mieliśmy bardzo dużo problemów. Od stycznia 2005r. z powodu likwidacji Domu Oficerów przestała pracować Społeczna Biblioteka Polska w Słonimiu. Napisałam w lutym 2005r. list do "Wspólnoty Polskiej" z prośbą o pomoc finansową. Pomimo że oprócz mnie list do "Wspólnoty Polskiej" podpisało 26 aktywnych czytelników, żadnej odpowiedzi z Warszawy na nasz list nie otrzymaliśmy. 17 marca wysłałam list do Borys. W imieniu wszystkich członków naszego oddziału prosiłam ją, jak i poprzednich prezesów, o wynajęcie pomieszczenia dla naszego oddziału ZPB i załączyłam plan pracy naszego oddziału na 2005 rok. Borys w liście z dnia 25.03.05r. podziękowała mi za dostarczony plan pracy i napisała: *"Cenię bardzo Panią i działalność prowadzoną przez Oddział ZPB w Słonimiu"* i obiecała uwzględnić naszą prośbę odnośnie wynajęcia pomieszczenia oraz przydzielić środki finansowe na realizację przedsięwzięć kulturalno-oświatowych. Jakże byli zdziwieni i zbulwersowani Polacy w Słonimiu, gdy 15 kwietnia w "Głosie znad Niemna" został wydrukowany plan pracy ZPB na 2005 rok, w którym o Słonimiu nie było nawet wzmianki, natomiast Baranowicze figurowały wielokrotnie. To oznaczało, że z puli ZPB, z pomocy Polski Polacy Słonimia znów nie otrzymają ani grosza. Ten fakt świadczy o przewrotności Borys, że nawet wykonanie tego, co obiecała na piśmie, nie było dla niej obowiązkowe.

Po zagarnięciu władzy Anżelika Borys od razu wstrzymała polską działalność odrodzeniową na Białorusi. Polskie imprezy kulturalno-oświatowe zostały zawieszone. Zaczęła się krwawa rozprawa ze wszystkimi, którzy nie wspierali wywrotowców. Pierwszy cios wymierzyli w Andrzeja Dubikowskiego. Aby związkowcy nie mieli prawdziwej informacji, wyrzucili ze stanowiska redaktora naczelnego **Głosu**. Załoga redakcji nie chciała pogodzić się z tym. Wtedy Borys zawiesiła pracę całej redakcji **Głosu**. Zamiast prawdziwej informacji szerzyły się pogłoski i plotki. W celu wywołania większych zamieszek, zaczęli rozpowszechniać tak zwaną "Gadzinówkę", w której wszystkich, którzy nie byli po stronie wywrotowców obwołali: "judaszami", "pseudopolakami", "zdrajcami". Na głowy Polaków posypały się różnego rodzaju pogróżki. Większość z tym pogodzić się nie chciała i za Borys nie poszła. Ludzie zaczęli mówić, że wszyscy członkowie grodzieńskiego Zarządu Głównego ZPB powinni odejść i że jedynym ratunkiem dla związkowców są ponowne wybory prezesa ZPB.

Byłam zrażona, gdy usłyszałam od Borys cyniczną wypowiedź: *"Niech robią drugi Związek, lecz drugi Związek od Polski żadnej pomocy nie będzie miał. My będziemy, jak "Macierz Szkolna", otrzymywać pieniądze z Polski. My i tylko my, będziemy wysyłać do Polski dzieci na kolonie i tylko od nas będzie zależało, jaki polski zespół artystyczny z Białorusi wyjedzie do Polski. A członkowie drugiego Związku mogą sobie odradzać polskość na Kresach od nikogo nie otrzymując ani pomocy, ani uznania"*.

W maju Ministerstwo Sprawiedliwości RB proponowało Borys i Kruczkowskiemu ponownie przeprowadzić Zjazd i wybory zgodnie z prawem białoruskim. Na przygotowanie nowego Zjazdu przeznaczono 3 miesiące. Tadeusz Kruczkowski na łamach **Głosu** ogłosił, że ponownie kandydować na prezesa nie będzie. Jeżeliby Anżelika Borys też to uczyniła, to na pewno wniosłoby to spokój i napięcie rozładowało się. Jednak Borys w ślady Kruczkowskiego nie poszła. Biedni bezgotówkowi Polacy, dla których Związek Polaków był jedyną nadzieją na lepsze jutro, dla ratowania do szczętu rozbitego Związku zebrali się 27 sierpnia na Zjazd w Wołkowysku.

Prezes Józef Łucznik jeździ po całej Białorusi i zbiera rozbitków tonącego statku. Z udziałem setek i tysięcy Polaków przeprowadza jedna po drugiej polskie imprezy kulturalno-oświatowe. Tysiące członków ZPB wspierają go i odważnie to deklarują pomimo pogróżek wywrotowców. Prenumerują "Głos znad Niemna" jedyną polskojęzyczną gazetę na Białorusi, potwierdzając tym samym swoją polską tożsamość narodową. A wywrotowcy tryumfują, bo kąpią się w pieniądzach. Rozkoszują, chodzą do karczm, cynicznie mówiąc, że to Akademia 3 Maja. Kilkanaście osób przyjeżdża niby na dzień urodzin prezesa, a chcą to wydać jako obchody Święta Wojska Polskiego. A jak im coś przeszkadza zrobić obrazek dla zamydlenia oczu szlachetnych Rodaków, by otrzymać od nich pieniądze, to robią zamieszki, rzucając się na operatorów telewizji, aby tylko nie została ujawniona prawda. Zarząd Główny marcowego Zjazdu tryumfuje. Kulturalno-oświatowej działalności nie prowadzą, a prześladują tych, co nadal uczą języka polskiego, przeprowadzają imprezy polskie. Nie szczędzą ani młodych, ani starców.

Wymierzyli cios i we mnie. Od dziecka byłam prześladowana przez bolszewików. Przez całe życie broniłam swojej godności i walczyłam o swoje prawa. Teraz też jestem prześladowana, a żeby zadać mi większy ból, cios wymierzyli ze strony mojej ukochanej Polski. Nie mogę zobaczyć się z siostrą Lilą z Białegostoku, ani odwiedzić grobu siostry śp. Ludwiki, pochowanej na cmentarzu we Wrocławiu, nie mogę pojechać na Pielgrzymkę Sybiraków do Częstochowy, aby się pomodlić do Matki Bożej. Zmuszają mnie do walki. Jak i poprzednio, nie wiem, w czym zawiniłam. Bronić się jest bardzo trudno, bo nie mam aktu oskarżenia. Czterdzieści lat nazywano mnie "wrogom narodu".

Wciąż i wciąż zadaję pytanie: Co to? Fatum?.. A może źli ludzie to uczynili? A może bestie?

Boli serce nie za siebie, a za Polskę. Moje życie w codziennych trudach za kawałek chleba dobiega końca. Dobiega końca i pisanie pamiętnika. Przepraszam Czytelników za niezgrabne pisanie: bez polskiego wykształcenia pisanie esejów w moim wieku nie jest sprawą prostą. Pisałam z potrzeby serca. Impulsem do napisania pamiętnika był cios zadany mi przez Borys i Porzeckiego. Zamieścili mój wizerunek w "Rzeczpospolitej" i oszkalowali. Zadali straszne ciosy setkom Polaków na Białorusi, uniemożliwiając im spotkanie z Rodakami. Wywrotowcy to uczynili, aby jak najmniej obywateli państwa białoruskiego deklarowało swoją polską tożsamość narodową.

Kim jestem w ostateczności?. Pyłkiem. Boli serce za Polskę. Jaki będzie miała wizerunek w oczach całego świata, jeżeli nie ustanie prześladowanie Polaków kresowych?

Dawno wybaczyłam swoim krzywdzicielom. Nie mam w sercu urazy, pozostał jedynie żal. Jestem przekonana, że prawda zwycięży, nawet gdy tego nie doczekam. Ale kto odpowie za łzy Polaków kresowych?

Każdy na tej ziemi w obliczu Pana Boga jest tylko pyłkiem. Grzeszymy wszyscy, jeżeli pozwaiamy, aby nas podzielono. Musimy zażegnać wszystkie konflikty, które powstały w naszej organizacji w chwili, gdy dowiedzieliśmy się, że jedni dostają pieniądze za to tylko, że deklarują Rodakom w Polsce polską tożsamość narodową. A prawdziwi patrioci pracowali na niwie odrodzenia polskości na Kresach za Bóg zapłać. Jesteśmy chrześcijanami i powinniśmy jednoczyć się w miłości jeden do drugiego, tak jak uczy nas Jezus Chrystus.

Żal mi Polski. Przestrogą dla nas są 4 rozbiory Rzeczpospolitej. Nie mamy prawa być biernymi. Przewodniczyć nam powinni ludzie o wyraźnej osobowości i wielkiej sile moralnej. Musimy, jeśli chcemy zostać Polakami, być czujni, wytrwali, odejść od wygodnictwa, pozbyć się kompleksów, być mądrymi i pracować dużo i wytrwale. Trzeba aby ci, którzy nami kierują, mieli wskazane cechy i umieli pojednać ludzi.

Leonarda REWKOWSKA,
fot. z archiwum autorki



Seniorzy z Białegostoku w Nowogródku



2004r. Przy Domu-Muzeum Adama Mickiewicza w Nowogródku



Zbiórka dla rodaków powodzian w Polsce

AKTUALNOŚCI

Konferencja

Na Nowym Zamku w Grodnie 5 września odbyły się Pierwsze Czytania Grodzieńskie. Forum naukowe z okazji 230-lecia "Gazety Grodzieńskiej" (pierwszej gazety wydawanej na terenie dzisiejszej Białorusi) zgromadziło naukowców i badaczy interesujących się zagadnieniem rozwoju słowa drukowanego na terenach Grodzieńszczyzny. W konferencji udział wzięli licznie zgromadzeni studenci i wykładowcy uczelni grodzieńskich, pracownicy muzeum i bibliotek miasta nad Niemnem. O ważności tematów badawczych i ich ciekawości świadczyć mogą tematy wygłoszonych referatów: „Rozwój książki rękopiśmiennej na Grodzieńszczyźnie" - prof. Aleksiej Pietkiewicz, „Awizy grodzieńskie" - Eugeniusz Skrobocki, wiceprezes ZPB, „Gazeta Grodzieńska" - docent Sergiusz Dońskich, „Grodzieńskie Wiadomości Gubernialne" w funduszach Narodowego Archiwum Historycznego w Grodnie" - Tatiana Afanasjewa, dyrektor archiwum, "Grodno w druku pocz. XX w. „ - prof. Aleś Smaleńczuk, "Druk periodyczny na Grodzieńszczyźnie w okresie międzywojennym" - Andrzej Czerniakiewicz i in.

Kultura

W amfiteatrze hajnowskim na Białostocczyźnie odbyła się „Biesiada weselna" z udziałem zespołów artystycznych z Ukrainy, Białorusi i Polski. Nasz kraj na tym forum kulturalnym w br. reprezentował teatr ludowy „Ojra" z Prużany oraz zespół "Wierbnica" z Porzecza na Homelszczyźnie. Podstawowym celem festiwalu w Hajnówce, który tradycyjnie odbywa się w ramach projektu "Kolorowa Hajnówka", jest prezentacja unikalności i oryginalności twórczości ludowej na pograniczu kultur.

Brasławszczyzna

Na jeziorze Łazienki w rejonie brasławskim odkryto unikatowe źródło. Specjaliści twierdzą, że zawartość w wodzie siarki przekracza 6 miligramów na litr, a według standardów europejskich zawartość już 1 miligrama czyni wodę leczniczą. Odkrycie to może uczynić z rejonu brasławskiego centrum uzdrowiskowe, gdzie mieszkańcy Białorusi będą mogli leczyć szereg schorzeń poczynając od sercowo-naczyniowych na skórnych kończąc.

Wojsko

Orderem "Za męstwo" odznaczono oficera, który uratował życie szeregowemu. Wypadek wydarzył się w maju br. podczas wykonania rzutów granatem. Szeregowy Andrzej Kowgar upuścił odbezpieczony granat, zmieszał się i usiadł na dno okopu zakrywając głowę rękoma. Kapitan Sergiusz Suchowiło narażając swoje życie wyciągnął go z okopu i przykrył swoim ciałem. Żołnierze zostali lekko ranni.

Żniwa

W kraju pozostaje nieskoszonych 11,3 proc. zbóż. W obwodzie brzeskim pozostało 3,6 proc., grodzieńskim - 2,7 proc., homelskim - 8,4 proc., mińskim - około 12 proc., a w obwodach mohylewskim i witebskim pozostaje do skoszenia około 20 proc. zbóż. Ogółem w kraju zebrano 5 mln 628 tys. ton.

Biblioteka

1 września w Narodowej Bibliotece Białorusi (NBB) rozpoczęło pracę muzeum książki. W Niemczech zakupiono unikatowe witryny, które zabezpieczają zachowanie odpowiedniego mikroklimatu dla eksponatów datowanych np. XVI wiekiem. Okna muzeum oklejone są specjalną folią, która zatrzymuje promieniowanie ultrafioletowe.

Od momentu otwarcia NBB zwiedziło już 24 tys osób. Od początku lipca jest to usługa płatna. Zwiedzić można trzy piętra biblioteki oraz przejechać się windą panoramiczną na placówkę przeglądową, znajdującą się na wysokości 72,6 m. Wycieczki odbywają się codziennie oprócz niedziel i poniedziałków w godz.: 12.00, 15.00 oraz 18.00, w soboty ostatnia wycieczka rozpoczyna się o godz. 17.00.

BELTA/REGNUM/ATN/BelaPAN/HB

Ceny paliw 7 września 2006r.			
H-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1290	1620	1840	1290
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1290	1620	1840	1290

Kurs walut Banku Narodowego 07.09.06r.				
USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2141,0	794,73	80,27	692,36	2744,33

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 001



Dorobek i przyszłość

Dzień piśmiennictwa białoruskiego

Trzynastka okazała się szczęśliwa. Na tegoroczne święto piśmiennictwa białoruskiego do Postaw zjechało się około 10 tys. gości i uczestników z Rosji, Łotwy i Litwy oraz ze wszystkich zakątków naszego kraju. Zaszczycili święto swą obecnością przedstawiciele korpusu dyplomatycznego Wietnamu, Bułgarii, Kazachstanu, Ukrainy, Mołdawii, Serbii i Indii. Sztafetę dnia piśmiennictwa białoruskiego Postawy przekazały miejscowości Szkłów.

Przedsięwzięcia świąteczne rozpoczęły się w Postawach 2 września. Prawdziwym prezentem dla mieszkańców tego centrum rejonowego zostało otwarcie po remoncie, który kosztował 1,5 mld rubli, miejscowego Domu Kultury. Podczas inauguracji obchodów Walery Giedrojc, zastępca ministra kultury RB, nazwał symbolicznym proces odnawiania i otwierania centrów kultury nie tylko w stolicy, ale i w niedużych miejscowościach w całym kraju.

W nowym Domu Kultury odbyły się „Czytania Postawskie" - konferencja naukowo-metodyczna, która zebrała filologiczną elitę naukową naszego kraju. W konferencji, zorganizowanej przez Instytut Językoznawstwa im. Jakuba Kołasa przy Narodowej Akademii Nauk, udział wzięło ponad 20 naukowców.

Dzień piśmiennictwa białoruskiego, który obchodzony jest w naszym kraju od 1994r., ma już swoje tradycje. Postawy na Witebszczyźnie nie zostały wybrane na jego przeprowadzenie przypadkowo. Jest to jedno z najstarszych miast w tym regionie, które szczyci się swymi pięknymi zabytkami architektonicznymi, jak np. Pałac Tyzenhauzów, który był rezydencją magnatów, centrum kulturalnym i przyrodniczym. Tu



Kościół pw. Św. Antoniego z Padwy w Postawach

mieściła się szkoła baletowa, jedno z najpiękniejszych w Europie Wschodniej muzeum ornitologiczne, będące siedzibą Wydziału Biologicznego Uniwersytetu Wileńskiego. Obecnie mieści się tu szpital rejonowy. 2 września na jego terenie odsłonięto pomnik Konstantego Tyzenhauza, który był pionierem ornitologii na naszych terenach. Po odsłonięciu pomnika odbył się wieczór muzyczny „Muzyka pałaców".

W jednej z piwnic pałacu otworzono retro-kawiarnię, w której przeprowadzane będą wieczory tematyczne i spotkania pisarzy i poetów.

Ważnym elementem święta postawskiego było przybycie błogosławionego ognia od Grobu Pańskiego, który przywieźli uczestnicy ekspedycji naukowo-oświatowej „Droga do świątyń". W katedrze Ducha Świętego odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego każdy mógł zapalić od błogosławionego ognia świecę i zabrać ją do domu.

Oprócz tego na centralnym placu miasta zasadzono Sad Modlitwy. Nad grobem żołnierzy poległych podczas II wojny światowej wiosną zakwitnie sad owocowy, gdzie każdy będzie mógł odpocząć i wznieść do Boga swoją modlitwę.

Centralne miejsce w obchodach dnia piśmiennictwa białoruskiego zajęło nagrodzenie laureatów 46. konkursu "Sztuka Książki", który w br. nabył status narodowego. Po raz pierwszy laureaci konkursu nagrodzeni zostali statuetką „Złoty Foliant". Nagrodę główną, dyplom im. Franciszka Skoryny, w konkursie, w którym udział wzięło 51 wydawnictw, zdobyło Ministerstwo Informacji RB za wydanie „Zwycięstwo" (wyd. Mastackaja Litaratura).

3 września centralny plac Postaw zmienił swe oblicze całkowicie. Królowała tu Książka. Prezentowali swe nowe utwory pisarze i poeci, pracowała ekspozycja „Skarby drukarstwa białoruskiego", wystawa fotografików BELTY.

- *Takie święta sprzyjają rozwojowi infrastruktury miasteczek, wspierają rozwój turystyki w regionach, zapoznają z najbardziej ciekawymi zabytkami naszego kraju. Tradycyjnym już stało się przeprowadzanie tak okazałego święta w pierwszych dniach września, tuż po rozpoczęciu nowego roku szkolnego. Oświata, informacja i kultura - to dziedziny formujące intelektualną elitę narodu - jego dorobek i przyszłość. W dniu piśmiennictwa białoruskiego oddajemy hołd wdzięczności naszym przodkom, którzy założyli fundament oświaty białoruskiej* - zaznaczył podczas zamknięcia forum kulturalnego w Postawach wicepremier RB Aleksander Kosiniec.

Przygotowała
Helena BOHDAN

RODZINA

Zarezerwowana praca

W naszym kraju ustanowiono rezerwację miejsc pracy dla rodziców, którzy decyzją sądu zostali skierowani do urzędów pracy, by zwrócić państwu koszty pobytu ich dzieci w domach dziecka i internatach.

W br. liczba zarezerwowanych miejsc pracy dla takich niedbałych rodziców wyniosła 1 tys. 147. W ciągu roku może być większa. Jednak tacy rodzice nie spieszą do pracy. Ignorują decyzje sądów i nie zgłaszają się do urzędów pracy. W br. takich



ignorantów było 1 tys. 470 osób, ale nawet ze zgłaszających się 229 odmówiły podjęcia proponowanej pracy.

W pierwszym półroczu br. sądy w całym kraju wydały 15 tys. 76 takich decyzji. Wśród regionów Białorusi w tej smutnej statystyce przoduje Bobrujsk - 545 skierowań. Największe trudności z zatrudnieniem mają mieszkańcy wsi i niedużych miasteczek, którzy najczęściej kierowani są na opłacane prace społeczne.

Specjaliści urzędów pracy alarmują jednak, że tacy rodzice najczęściej przychodzą do nich tylko jeden raz, nie zgłaszają się do pracy w miejscu proponowanego zatrudnienia. Oni po prostu nie chcą pracować, często nie pracują nawet po 5 i więcej lat, nie mają miejsca stałego zamieszkania, a poza tym często „zaglądają do kieliszka".

Kolejnym problemem jest brak niezbędnych podczas zatrudnienia dokumentów, jak np. paszport i książeczka pracy. Pracodawcy nie chcą zatrudniać takich osób, często jako przyczynę odmowy podają brak wolnych miejsc oraz opór pozostałych pracowników.

NAVINY/HB

SPOŁECZEŃSTWO

Sanatorium czy zapomoga?

Prezydent w ostatnich dniach sierpnia podpisał rozporządzenie regulujące opłaty pobytu w sanatoriach. Według nowego dokumentu, opłaty są ściśle powiązane z dochodem obywateli. Tak np. przy dochodzie do 306 tys. rubli obywatel ze swojej kieszeni zapłaci tylko 15 proc. kosztu pobytu w sanatorium w okresie 1 listopada-30 kwietnia oraz 20 proc. w okresie 1 maja-31 października. A mieszkańcy Białorusi, których dochód wynosi ponad 3 mln 62 tys. rubli, zapłacą za pobyt w sanatorium samodzielnie.

Ulgi otrzymają tylko te kategorie obywateli, którym pobyt w sanatorium jest wskazany ze względu na stan zdrowia. Nowa ustawa likwiduje również kompensacje za niewykorzystane skierowanie do sanatorium. Wprowadza natomiast zapomogę w wysokości 10 wielkości bazowych (na dzień dzisiejszy 310 tys. rubli) na polepszenie stanu zdrowia, która przysługiwać będzie Bohaterom Białorusi, Bohaterom Związku Radzieckiego, Bohaterom Pracy Socjalistycznej, kawalerom orderów Ojczyzny, Sławy, Sławy Robotniczej oraz inwalidom i uczestnikom wojny. Ustawa będzie obowiązywała od 1 stycznia 2007r.

NAVINY/HB



Polskie odruchy

Nie może być mowy o rewizji historii?

Warszawa widzi w berlińskiej wystawie na temat wypędzeń zagrożenie dla narodu polskiego.

Berlińska wystawa „Wymuszone drogi", zorganizowana przez fundację „Centrum przeciw Wypędzeniom", obciąża stosunki niemiecko-polskie.

Co do tego nie może być żadnych wątpliwości — dowodem gwałtowne reakcje Warszawy. Jednak w otwarciu ekspozycji Eriki Steinbach, przewodniczącej Związku Wypędzonych, uczestniczyli czołowi przedstawiciele elity politycznej Berlina, na czele z przewodniczącym Bundestagu Norbertem Lammertem na czele. I nie mogą oni znaleźć tu żadnych akcentów antypolskich. Taka jest też ocena korespondentów obu ważnych polskich gazet, którzy zaświadczają, że twórcy wystawy poprawnie wykonali pracę.

Wystawy nie widział natomiast nikt spośród głośno protestujących przeciw niej polskich polityków. Premier Jarosław Kaczyński obwieścił w charakterze kontrapunktu, w byłym obozie koncentracyjnym Stutthof (Sztutowo) pod Gdańskiem, że w Berlinie podejmowana jest próba zafałszowania historii. W ten sposób postawił kolejny akcent w kampanii polskiej prawicy przeciwko rzekomym próbom Niemców zakłamywania ich winy za wojnę i holokaust. Należy do tego groteskowy zarzut, że Niemcy chcą przypisać Polsce odpowiedzialność za obozy koncentracyjne.

A przy tym polskie obozy jak najbardziej istniały: utworzono ich po wojnie 1200 — dla Niemców pozostałych po wschodniej stronie Odry i Nysy. Śmiertelność była tam bardzo wysoka. Jednak temat ten Warszawa obłożyła tabu, gdyż zaburza kreowany przez prawicę wizerunek „narodu bohaterów i ofiar". Natomiast na Śląsku wątek ten występuje. Lokalni politycy uważają za oczywiste stawianie kamieni pamiątkowych Niemcom, którzy tam zginęli — nawet jeśli ich całkowita liczba stanowi tylko ułamek liczby polskich ofiar terroru okupanta. Nacjonaliści argumentują natomiast, że Niemcy nie mają prawa oddawać hołdu pamięci ofiarom spośród własnego narodu, ponieważ wynieśli Hitlera do władzy i wiwatowali na jego cześć. Erika Steinbach jest dla nich rewanżystką, która chce kontynuować politykę narodowych socjalistów.



Zdaniem polskich polityków, **Erika STEINBACH** (na zdj.) wypowiadając się o powstaniu warszawskim przekroczyła granice dobrego smaku. *„Nie mam nawet zamiaru komentować tych słów, bo mnie to od razu irytuje. Wydaje mi się, że Steinbach jeszcze długo będzie nam uprzykrzać życie"* - mówi były szef MSZ Władysław Bartoszewski.

Patrząc wstecz, można stwierdzić, że eskalacja ta jest także skutkiem błędnej decyzji ówczesnego kanclerza Gerharda Schrödera sprzed trzech lat. Zamiast pójść za radą ministra spraw wewnętrznych Otto Schily'ego i politycznie załagodzić drażliwą sprawę w rozmowach przy okrągłym stole, wybrał linię swojego ministra spraw zagranicznych Joschki Fischera optującego za dążeniem do konfrontacji z CDU, do której prezydium należy Erika Steinbach. Gwałtowne ataki Schrödera i Fischera na Związek Wypędzonych otworzyły jednak wrota krytyce ze strony wszystkich czołowych polityków z Polski, co osiągnęło apogeum w szerokiej kampanii antyniemieckiej. Na kolektywnym oburzeniu Polaków nieprzejednani prawicowcy niemało skorzystali w walce wyborczej w 2005 roku.

Znalezienie wyjścia z sytuacji nie będzie łatwe. Berlińska polityka musi ukierunkować się na cierpliwe i stałe uświadamianie Polakom, że po pierwsze, nie może być mowy o rewizji historii, a po drugie, wypędzeni całkowicie gotowi do ustępstw nie mogą być wyłączeni z procesu pojednania. Polscy eksperci w sprawach Niemiec obawiają się jednak, że bliźniacy Kaczyńscy w ogóle nie są zainteresowani dialogiem.

Ze względu na ich niskie wskaźniki popularności, mogą oni raczej w dalszym ciągu stawiać na antyniemieckie emocje, wyrastające z balastu przeszłości. Ataki na berlińską wystawę stałyby wtedy w jednym rzędzie z protestami — które można całkiem rzeczowo uzasadnić — przeciwko projektowi budowy gazociągu bałtyckiego, piętnowanego jako nowy pakt Hitlera ze Stalinem, oraz wzburzenia z powodu niewybrednej satyry berlińskiej gazety „tageszeitung" na prezydenta Lecha Kaczyńskiego, przedstawianej jako „atak na polski naród".

Thomas URBAN/ SUDDEUTCHEZEITUNG

POLSKA

Po erze wolności i solidarności nadeszła era podłości - tak Zyta Gilowska skomentowała druzgocące dla niej uzasadnienie wyroku Sądu Lustracyjnego. Sąd oczyścił ją z zarzutu kłamstwa lustracyjnego, bo - jak stwierdził - zabrakło dowodów na jej współpracę z SB.

Zamieszanie lustracyjne wokół Zyty Gilowskiej trwało od czerwca. Wówczas rzecznik interesu publicznego zarzucił ówczesnej wicepremier i minister finansów kłamstwo lustracyjne. Premier zdymisjonował Gilowską, sama zainteresowana tłumaczyła natomiast, że padła ofiarą „szantażu lustracyjnego". Tę sprawę bada prokuratura w Gdańsku.

Wybory cieszą się w Polsce coraz mniejszym zainteresowaniem. W wyborach do Sejmu RP w 2001r. głosowało 46 proc. Polaków, a w 2005r. jeszcze mniej - 40 proc. Uczestnictwo w wyborach samorządowych jest jeszcze niższe. Niewątpliwie niechęć do uczestnictwa w wyborach związana jest ze sposobem uprawiania polityki. A przede wszystkim lekceważącym stosunkiem do wyborców. Dla wielu osób jednak ważne są też względy życiowe. Po prostu nie mogą oni, z różnych względów, dotrzeć do lokali wyborczych. Są to osoby starsze, schorowane, niepełnosprawne oraz pracujące długo i poza domem.

CZECHY

Prezydent Vaclav Klaus oficjalnie powołał mniejszościowy rząd, kierowany przez szefa centroprawicowej Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS) Mirka Topolanka.

ODS wygrała wybory parlamentarne w czerwcu, ale nie miała szans na utworzenie rządu większościowego. W 200-mandatowej niższej izbie parlamentu ODS razem z dwoma centrowymi sojusznikami dysponuje taką samą liczbą głosów jak lewica.

Szefem czeskiej dyplomacji został Alexandr Vondra, dysydent z czasów komunistycznych i były ambasador Czech w USA. Resort finansów objął Vlastimil Tlusty.

Nowy gabinet, jeśli uzyska w parlamencie wotum zaufania, będzie funkcjonował tylko do czasu przedterminowych wyborów parlamentarnych. Odbędą się one najwcześniej wiosną.

Socjaldemokraci zapowiedzieli, że nie poprą rządu Topolanka. Nie przekreśla to jednak planów ODS. Czeska konstytucja przewiduje bowiem możliwość funkcjonowania rządu nawet bez uzyskania w ciągu 30 dni wotum zaufania w parlamencie.

W wypadku braku wotum prezydent desygnuje nowego premiera i na jego wniosek nowy gabinet; konstytucja nie określa jednak terminów, w jakich prezydent ma to zrobić.

USA

Jak podało Biuro Spisu Ludności USA, odsetek Amerykanów żyjących poniżej granicy ubóstwa w 2005r. wyniósł 12,6 proc. (około 37 mln ludzi), czyli minimalnie więcej tyle samo, co w 2004r. (12,7 proc.). Jest to natomiast znacznie więcej niż w 2000r., kiedy poniżej minimum ubóstwa żyło 11,3 proc. osób.

Poniżej ubóstwa żyje aż 24,9 proc. Afroamerykanów i 21,8 proc. hiszpańskojęzycznych Amerykanów. Znacznie gorzej od średniej wygląda też sytuacja osób niepełnoletnich (poniżej 18 roku życia), ponieważ aż 17,6 proc. z nich żyje poniżej minimum ubóstwa.

Według raportu biura spisowego, po raz kolejny wzrosła liczba osób nie posiadających żadnego ubezpieczenia medycznego. W 2004r. było ich 45,3 mln (czyli 15,6 proc. ludności), a w 2005r. już 46,6 mln (15,9 proc.). Dla wielu pracowników zatrudnionych w małych firmach, które często nie zapewniają ubezpieczenia, wykupienie sobie prywatnego jest zbyt kosztowne, a w USA nie ma powszechnego i gwarantowanego przez państwo ubezpieczenia lekarskiego.

UE

Około miliona 120 tys. Polaków, czyli 3 proc. polskiego społeczeństwa w wieku produkcyjnym, wyjechało od 1 maja 2004r. do krajów Unii Europejskiej w celach zarobkowych - wynika z raportu ECAS.

Wynika z niego, że najwięcej Polaków wyjechało do pracy, także sezonowej, w Niemczech - 534990, Wielkiej Brytanii - 264000, Irlandii - 100000, Francji - 90000, Włoch - 72229, Holandii - 20000.

Raport potwierdza, że Polacy mają skłonność do migrowania, zwłaszcza ci w przedziale wiekowym 25-34 lata. Zdaniem autorów raportu, nie da się ukryć, że pracownicy z nowych państw przyczynili się do wzrostu gospodarek krajów, do których wyjechali.

UKRAINA

Ukraińcy nadal nie chcą członkostwa swego kraju w NATO - wskazuje opublikowany sondaż, przeprowadzony przez pracownię socjologiczną "FOM-Ukraina".

Przeciwko wejściu Ukrainy do NATO wypowiada się 60 proc. badanych. Integrację z Sojuszem Północnoatlantyckim popiera ponad 19 proc. W czerwcu przeciwko członkostwu w NATO wypowiedziało się 64,4 proc. Ukraińców. Ewentualne członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej popiera dziś 46,2 proc. Ukraińców, a przeciwnych jest 30,8 proc.

PAP/LEWICA/RMF/AD

POLSKA-LITWA

Być we dwoje

Współpraca gospodarcza, energetyczna, a także współdziałanie w formowaniu polityki wschodniej UE są podstawowymi zadaniami Polski i Litwy na najbliższe lata - powiedział w Wilnie prezydent Lech Kaczyński w wywiadzie dla polskiej rozgłośni Radio znad Wilii. Polski przywódca wziął udział w obchodach 15. rocznicy wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Republiką Litewską.

Polska uznała niepodległość Litwy 26 sierpnia 1991r.; stosunki dyplomatyczne między obu państwami zostały wznowione 5 września 1991r.

W wywiadzie Lech Kaczyński wyraził nadzieję, że w kwestii rozbudowy połączeń drogowych i kolejowych, a także we współpracy energetycznej między obu krajami *„w ciągu najbliższych lat nastąpi znaczący postęp"*. Dodał, że wstęga z okazji otwarcia drogi szybkiego ruchu Via Baltica *„zostanie przecięta do końca mojej pierwszej kadencji"*.

W trakcie pobytu w Wilnie prezydent Kaczyński rozmawiał o sytuacji mniejszości narodowych w Polsce i na Litwie. Spotkał się z przedstawicielami polskiej społeczności. Według danych Federacji Organizacji Kresowych, mniejszość polska mieszkająca w okolicach Wilna liczy około 300 tys. osób.

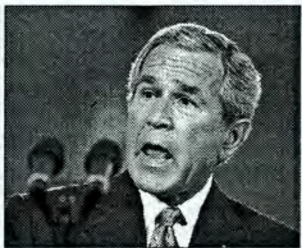
W wywiadzie dla Radia znad Wilii zaznaczył jednak, że *„święto nie jest najlepszym czasem na omawianie takich spraw"* i że te kwestie zostaną szczegółowo omówione pod koniec września w czasie oficjalnej wizyty prezydenta Litwy Valdasa Adamkusa w Warszawie.

PAP/AD

USA

Nie są to tortury

„Niewielka liczba" cudzoziemców podejrzanych o terroryzm była przetrzymywana przez CIA poza Stanami Zjednoczonymi - przyznał prezydent USA **George W. BUSH** (na zdj.). Administracja USA po raz pierwszy przyznała istnienie tzw. tajnych więzień CIA, które doprowadziły do tarć między USA a niektórymi z ich sojuszników w Europie.



Bush powiedział w Białym Domu na spotkaniu z rodzinami ofiar 11 września, że do tej „kategorii" (podejrzanych o terroryzm, przetrzymywanych za granicą) należą m.in. ludzie odpowiedzialni za tamte zamachy terrorystyczne, a także za zamach na amerykański okręt USS Cole w Jemenie w 2000r. oraz za ataki na ambasady USA w Kenii i Tanzanii w 1998r.

Bush powiedział, że przesłuchania tych zatrzymanych dostarczyły bardzo ważnych informacji o działaniach terrorystów, dzięki czemu można było zapobiegać atakom, nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz także w Europie i gdzie indziej. Prezydent zapewniał, że metody przesłuchań tych ludzi są wprawdzie surowe, ale nie są to tortury.

Sprawę tajnych więzień CIA w Europie bada specjalna komisja Parlamentu Europejskiego. Delegacja tej komisji ma przybyć w dniach 7-9 listopada do Warszawy, by przesłuchać 10 Polaków.

IAR/PAP/WIADOMOŚCI/AD

PONIEDZIAŁEK, 11 WRZEŚNIA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.05 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!".
09.05 „В центре внимания".
10.20 „Існасць".
10.50 „Золотая Якутия". Видеофильм
11.05, 20.00 Сериал „Грехи отцов"
12.15 Фильм - детям. „Савраска"
13.20 „Созвездие надежд".
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 „Самые красивые дома мира". Док. сериал
16.10 „Пой, душа!" „Звіняць цымбалы і гармонік". Фестиваль народной музыки в Поставах. Часть 4-я.
16.35 „Как один мужик двух генералов прокормил". Мультфильм.
17.15 „Снято!".
17.25 Футбол. Лига чемпионов. Видеожурнал.
17.55 „КомпаС".
18.25 „Арсенал".
19.20 „Цена вопроса".
19.35, 23.35 „Время спорта".
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
21.45, 23.25 „Права человека. Взгляд в мир".
22.00 Сериал „Сокровища мертвых"
00.00 Притча „Тувалу"

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.00 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10, 11.05 Боевик „Эдисон".
12.05 „Фабрика кинозвезд". Док. фильм.
13.05 „Федеральный судья".
14.00 „Понять. Простить".
14.30 „Кривое зеркало".
15.00 „Лолита. Без комплексов".
16.10 Сериал „Веселые соседи", Заключ. серия
17.05 „Погодные войны". Док. фильм.
18.15, 21.00, 23.15 Новости спорта.
18.20 Фильм „Друзья".
18.55 „Жди меня".
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
21.55 Фильм „Умножающий печаль".
23.20 „История футбола". Док. сериал.

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 21:00 Новости (Гродно)
7:10 „Утренняя подзарядка"
8:00 „Телебарометр"
8:15 Киноновелла „Осенние яблоки"
9:10 Фантастический фильм-сказка „Повелитель луж"
10:40 Мелодрама „На исходе лета"
11:55 „У рэху імені твайго". Софья Слуцкая
12:10 Мультфильмы
13:10 „Линия жизни"
14:05 „Кто в доме хозяин"
14:30 „Судьба человека". Николай Смердов
15:00 Мультфильмы
15:20 „Не зевай!"
16:10 Док. фильм „Колесо"
16:35 „Числобук" (Гродно).
16:50 „Тема". (Гродно).
17:20 „Корни". Док. фильм. Часть 1 (Гродно).
17:35 Мультфильм
17:45 „Музыкальная страница".
17:50 „У рэху імені твайго..." Барбара Радзивилл
18:05 „Дела семейные" (Гродно)
18:55 Футбол. Чемпионат Беларуси. „Динамо" (Минск) - „Торпедо" (Жодино) Прямая трансляция. В перерыве: Колыбельная
21:20 Детектив „Тень на стене"
22:45 „Детективная сага". Журналистское расследование
23:10 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер-лига. Обзор тура.

СТВ+RENTV

06.10 „Агентство". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
07.30 „168 часов".
08.25 „Криминальное чтиво".
08.55 Мелодрама „Давай поженимся".
10.15 „Ради смеха".
10.35 „Без тормозов".
11.00, 18.25 „Усадьба". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Земля людей".
13.15 „Анфас". Военно-патриотическая программа.
13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
13.50 Комедия „Большой Лебовски".
15.45 „Проверено на себе".
16.50 „Анатолий и Филипп Щитовы. Икона в дереве". Видеофильм.
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Минск и минчане".
20.05 „СТВ-спорт".
20.15 „Добрый вечер, малыш".
20.25 „Золотая медуза". Телесериал.
21.25 „Туристы". Телесериал.
22.55 „Столичный футбол".
23.25 „Сатисфакция". Телесериал.
00.25 Детектив „Афера Томаса Крауна".

Россия

07.45 „Павел Луспекаев. Эта жестокая госпожа удача".
08.45 Фильм „Очень верная жена".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 ВЕСТИ.
10.30, 13.20, 16.20, 19.45 МЕСТНОЕ ВРЕМЯ. ВЕСТИ-МОСКВА.
10.50 „Аншлаг и Компания".
11.50 „Частная жизнь". Ток-шоу
12.45, 15.40, 18.40 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
13.40 Городок.
14.05 Комедия „Единственная на свете"
16.40 „Обреченная стать звездой". Телесериал.
17.40 „Волчица". Телесериал.
20.05 „Спокойной ночи, малыши!".
20.15 Телесериал „Громовы".
21.15 Телесериал „Закон и порядок".
22.15 „Мой серебряный шар. Павел Кадочников".
23.15 „ВЕСТИ+".
23.35 „Честный детектив".
00.05 „Синемания".

НТВ

09.30 „Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
10.20 „Кулинарный поединок".
11.15 „Квартирный вопрос".
12.10 „Следствие вели...".
15.40, 18.30 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.25 Комедия „Мой дядя".
19.50 Сериал „Игра на убывание".
20.55 Сериал „Кодекс чести-3".
22.45 Сериал „Как в старом детективе".

TVP 1

06:20, 17:00 Moda na sukces; serial
06:40 Wstaje dzień
06:45 Rolnictwo na świecie
07:00, 09:35 Kawa czy herbata?
09:00, 09:30, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
10:00 Rok 2030
10:25 Budzik
10:55 Teletubisie
11:25 Serial
12:45 Agrobiznes
13:10 Oko proroka; film
15:00 Program edukacyjny
15:30 Glob 2006
16:10 WTC-1500 dni później
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:35 Klan; telenowela
19:00 Jaka to melodia?
19:30 Plebania; telenowela
20:00 Wieczorynka
21:15 Teatr Telewizji
23:05 Sprawa dla reportera
23:50 Kinematograf
00:20 Prosto w oczy
00:39 Sport
00:45 Nieśmiertelny II: Nowe życie; film
02:35 Odważyć się być wolnym

TVP 2

07:20 Ocean Avenue; serial
08:05 10 minut tylko dla siebie
08:15, 13:15 TELEZAKUPY
08:35 Prawdziwe przygody Profesora Thompsona
09:00, 17:20 Na dobre i na złe; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:00 Lokatorzy; serial
12:30 Gliniarz i prokurator; serial
13:30 Europa da się lubić
14:25 Powtórka z życia
14:40 Żywioły
15:00 Wydarzenia, wydarzenia
15:05 Ojczyzna polszczyzna
15:25 Biblia, rower i kask
15:40 Znaki czasu
16:05 Statek miłości; serial
17:00, 19:30, 23:30 Panorama
18:15 Żyć z przeszczepem
19:00 Program lokalny
19:55 Oto jest pytanie
20:30 Konsument
21:05 M jak miłość; serial
21:55 Kulisy serialu
22:05 Kopciuszek; serial
22:35 Dubidu
23:50 Biznes
00:15 Rejs 93
01:50 Wiersz na Manhattanie
02:00 Wieczór artystyczny

TVP3

07:15 Świat
07:40, 11:10 TELEZAKUPY
07:55 Sportowa niedziela
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:50 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 Pod Twoją Obronę
09:48, 12:15, 17:50, 23:05 Gość dnia
10:00, 16:00 Zagadki natury
10:55 Lepsze miasto
11:45 Teleplotki.
12:45 Bitwy II wojny światowej
13:15 Reportaż Trójki
14:00 Zakręcone wakacje
14:49 Kowalski i Schmidt
15:15 To jest temat
15:45 Regiony kultury
16:55 To jest temat
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Bałtyk
18:10 Łączy nas Polska
18:50 Warto tam być...
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Czy wiesz, że...
19:30 W imieniu Rzeczypospolitej
20:00 Regiony na antenie
21:00 Telekurier
22:00 Echa dnia
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 Program publicystyczny
23:40 Kurier sportowy
00:15 Reportaż ściśle jawny
00:35 Na wezwanie
01:40 Owoce miłości - serial

Polonia

07:00, 09:35 Kawa czy herbata?
09:00, 09:30, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
10:00, 17:20 Jedyneczka
10:25, 19:00 My Wy Oni
10:50 Zdarzyło się
11:10 Mój pierwszy raz
12:05 Powiedz mi dlaczego?
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:35, 21:35, 03:25 Plebania; telenowela
14:00 Tam gdzie jesteśmy
14:30 M jak miłość; serial
15:15 Powrót; film
16:10 Salon kresowy
16:25 Warto rozmawiać
17:45 Podróże małe i duże
18:00 Teleexpress
18:15 WTC-1500 dni później
19:30, 01:50 Z archiwum IPN
19:50 Mój Kraków
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00, 03:50 Sportowy tydzień
22:30, 04:20 Bank nie z tej Ziemi; serial
23:20, 05:50 Dzieci tułacze
00:05, 06:35 Cała jesteś w skowronkach
00:30 Panorama
00:50 Biznes
01:00 Program publicystyczny
01:30 O Polsce i Polakach
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
05:10 Sprawa dla reportera

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
08:00 Adam i Ewa - serial
08:30, 14:00 JAG Wojskowe Biuro Śledcze - serial
09:30, 18:00 Gra w ciemno
10:30 Z Bożeną Dykiel na ostrzu noża
11:00 Zwariowany świat Malcolma - serial
11:30 O Rety! Kabarety! Extra
11:45 Czarodziejki - serial
12:45 Grasz, czy nie grasz
13:45, 17:30 Oko na miasto
15:00, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:45 Rodzina zastępcza - serial
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:10 Interwencja
20:20 Sport
20:30 Samo życie - serial
21:15 Jaś Fasola
21:45 Jak rozpętałem II wojnę światową - komedia
23:45 Nieustraszeni
00:45 Biznes Wydarzenia
01:05 Bumerang
01:45 Dziewczyny w bikini
02:45 Magazyn sportowy
04:45 Love TV
06:15 BoomBox

WTOREK, 12 WRZEŚNIA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.40 Новости.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „Спасатели".
09.30 „На перекрестках Европы".
10.10 Сериал „Сокровища мертвых"
11.05, 20.00 Сериал „Грехи отцов"
12.10 „Время спорта".
12.40 Комедия „Только в мюзик- холле"
13.45 „Цена вопроса". Экономическая программа.
14.05 „Славянский базар в Витебске-2006". „Выбранае". 1-я программа.
15.15 „Самые красивые дома мира". Док. сериал
16.10 „Оранжевое горлышко". Мультфильм.
16.30 Док. сериал „Пятое измерение-2"
17.10 „Продвижение плюс".
17.25 „Время кино".
17.55 „Шпилька".
18.25 „Здоровье".
19.20 „Зона Икс".
19.35 „Земельный вопрос".
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
21.40 Футбол. Лига чемпионов. „Бавария" - „Спартак". Прямая трансляция.
00.00 День спорта.
00.10 Футбол. Лига чемпионов. Обзор дня.
01.10 Футбол. Лига чемпионов. „Челси" - „Вердер".

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.20 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 „Жди меня".
09.50 Фильм „Умножающий печаль".
10.45, 11.05 Тайны века. „Вольф Мессинг. Я вижу мысли людей".
11.40 Сериал „Люба, дети и завод".
12.05 „Малахов + ".
13.05 „Федеральный судья".
14.00 „Понять. Простить".
14.30 „Кривое зеркало".
15.00 „Лолита. Без комплексов".
16.10 „Нечистая сила". Док. фильм.
17.10 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
18.15, 21.00, 23.35 Новости спорта.
18.20 Фильм „Друзья".
18.55 Сериал „Талисман".
20.00 Время.
21.05 Фильм „Девять месяцев".
22.15 Фильм „Умножающий печаль".
23.40 „Все о спорте с Евгенией Павлиной". „На воде и в воздухе"

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 20:40 Новости (Гродно)
7:10 „Утренняя подзарядка"
8:05 Док. фильм „Медицина с Севера на Юг"
9:10, 21:00 Детектив „Тень на стене"
10:30 Док. сериал „Энциклопедия тайн". Фильм „Египетские пирамиды"
10:55 Муз. комедия „Когда опаздывают в ЗАГС"
12:30 „У рэху імені твайго..." Барбара Радзивилл
12:45 Мультфильм
13:10 „Сферы".
13:50 „Блеф-клуб".
14:30 „Сезон у дачи"
15:00 „Не зевай!"
15:10 Мультфильмы
15:35 Сериал „Вот так!"
16:10 Сериал „Собаки от А до Я. Скотч-терьер и силихем-терьер"
16:40 Док. фильм „Валентина Королева - веселая вдова"
16:55 „Ностальжи" Александр Солодуха
17:25 „Театр. Избранное". Фестиваль театров Центральной Европы „Соседи". Часть 1-я.
18:05 „Числобук" (Гродно).
18:20 „Время спорта" (Гродно).
18:50 Мультфильм.
19:10 Музыкальная страница (Гродно).
19:20 „У рэху імені твайго..." Марта
19:35 „Дела семейные" (Гродно)
20:25 Колыбельная
22:15 Комедия „Мелодии из подвала"

СТВ+RENTV

06.10 „Агентство". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
07.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
07.45 „Жить вкусно с Джейми Оливером". Кулинарное шоу.
08.20 „Роскошь без прикрас": „Сваровски". Док. фильм.
09.05, 21.25 „Туристы" Телесериал.
09.55 „Столичный футбол".
10.20 „И Вам при встрече я скажу..." Михаил Финберг.
11.00. 18.25 „Усадьба". Телесериал.
12.00 „Час суда".
13.00 „Военная тайна".
13.50, 20.25 „Золотая медуза". Телесериал.
14.45 „Дуг". Мультфильм.
15.10 „Пауэр рейнджерс, или Могучие рейнджеры. Патруль времени". Телесериал.
15.35 „Невероятные истории" с Иваном Дыховичным.
16.50 „Театральный разъезд".
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Тема дня".
20.00 „СТВ-спорт".
20.15 „Добрый вечер, малыш".
22.55 „Дайте жалобную книгу".
23.10 „Технология".
23.25 „Сатисфакция". Телесериал.
00.25 „Секретные материалы". Телесериал.
01.10 „МЭШ". Телесериал.

Россия

07.45 „Антикиллер Хохлов. Исповедь предателя".
08.45, 12.45, 15.40, 18.40 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
09.00, 20.15 Телесериал „Громовы".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 ВЕСТИ.
10.30, 13.20, 16.20, 19.45 МЕСТНОЕ ВРЕМЯ. ВЕСТИ-МОСКВА.
10.50, 21.15 Телесериал „Закон и порядок".
11.50 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.40 „Суд идет".
15.00 „Кулагин и партнеры".
16.40 „Обреченная стать звездой". Телесериал.
17.40 „Волчица". Телесериал.
20.05 „Спокойной ночи, малыши!".
22.15 „Кузница для олигархов. Кооперативы".
23.15 „ВЕСТИ+".
23.35 Фильм „Король улиц"

НТВ

09.05 Сериал „Дальнобойщики-2".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
10.25 „Чистосердечное признание".
10.55 Сериал „Все включено".
11.50 „Две правды".
12.40 „Ассорти".
15.40, 18.30 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.20 Сериал „Улицы разбитых фонарей".
19.50 Сериал „Игра на выбывание"
20:55Сериал „Кодекс чести-3".
22.45 Сериал „Как в старом детективе".

TVP 1

06:00, 17:05 Moda na sukces; serial
06:40 Wstaje dzień
06:45 Eko-Europa
07:00, 09:35 Kawa czy herbata?
09:00, 09:30, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
10:00 Cedric
10:15 Sąsiedzi
10:25 Domisie
10:50 Lippy and Messy
10:55 Teletubisie
11:25 Nieustraszony; serial
12:10 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10 Klan; telenowela
13:35 Plebania; telenowela
14:05 Bulionerzy; serial
14:30 Nowoczesna chirurgia
15:30 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...
16:10 Jaka to melodia?
16:35 Dzień nauki
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:35 Klan; telenowela
19:00 Jaka to melodia?
19:30 Plebania; telenowela
20:00 Wieczorynka
21:20 Nie zapomnisz mnie; thriller
22:55 A dobro Polski?
23:40 Dajcie mi jabłko
00:10 Prosto w oczy
00:29 Sport
00:30 Festiwalowy „łoskot" w Gdyni
00:45 Budząc zmarłych; serial
02:35 Rajdowe Samochodowe

TVP 2

07:20 Ocean Avenue; serial
08:05 10 minut tylko dla siebie
08:15, 13:15 TELEZAKUPY
08:35 Prawdziwe przygody Profesora Thompsona
09:00 Na dobre i na złe; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:05 Lokatorzy; serial
12:30 Gliniarz i prokurator; serial
13:30 Żyć z przeszczepem
14:00 Międzynarodowy Festiwal Chopinowski
14:35 Allo, Allo; serial
15:00 Hity na czasie
15:15 Mój pierwszy raz
16:05 Statek miłości; serial
17:00, 19:30, 23:30 Panorama
17:20, 21:05 M jak miłość; serial
18:05, 21:55 Kulisy serialu
18:15 Kocham Kino
18:45 Dolina Kreatywna
19:00 Program lokalny
19:55 Oto jest pytanie
20:25 Muzyczna Praga
22:10 Magazyn Ekspresu Reporterów
22:55 Kochaj mnie; serial
23:50 Biznes
00:20 Liga Mistrzów
01:15 Kolor pieniędzy; dramat

TVP3

07:20, 22:00 Echa dnia
07:40 TELEZAKUPY
07:55, 21:00 Telekurier
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 17:30, 21:30, 23:50 Kurier
08:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 U źródeł wiary
09:48, 17:50 Gość dnia
10:00 Komisja śledcza ds. sektora bankowego
17:10 Rozmowa dnia
17:45 Obiektyw flesz
18:00 Twoje prawo
18:50 Warto tam być
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Czy wiesz, że...
19:30 Bądź zdrów
20:00 Regiony na antenie
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 Program publicystyczny
23:40 Kurier sportowy
00:15 Na wolności
01:10 Mali żołnierze
02:25 Chleb i róże - serial
03:10 Na wezwanie

Polonia

07:00, 09:35 Kawa czy herbata?
09:00, 09:30, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
10:00, 17:25 Talent za talent
10:25, 18:30 Biblia, rower i kask
10:40 O Polsce i Polakach
11:00 Koncert
11:50, 01:25 Ostoja
12:15, 19:15 Sprawa dla reportera
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:35, 21:35, 03:25 Plebania; telenowela
14:00 Sportowy tydzień
14:30 Bank nie z tej Ziemi; serial
15:20 Bezludna wyspa
16:10 Dzieci tułacze
16:55 Program publicystyczny
18:00 Teleexpress
18:15 Ojczyzna polszczyzna
18:45, 06:10 Telewizyjne Wiadomości Literackie
20:00, 03:50 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
22:00, 04:05 Praca bez granic
22:30, 04:35 Dziewczęta z Ośrodka
22:55, 05:00 A dobro Polski?
23:40, 05:45 Glob 2006
00:10, 06:45 Animowany świat wyobraźni
00:30 Panorama
00:50 Biznes
01:00 Przez granice Europy
01:50 Selekcja
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
08:00 Adam i Ewa - serial
08:30, 14:00 JAG Wojskowe Biuro Śledcze - serial
09:30, 18:00 Gra w ciemno
10:30 Halo! Kasa!
11:30 TV market
11:45 Joan z Arkadii - serial
12:45, 20:30 Samo życie- serial
13:30 Oko na miasto
15:00, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:45 Z Bożeną Dykiel na ostrzu noża
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:10 Interwencja
17:30 Super Express Live
20:20 Sport
21:15 Prowokacja
21:45 Pod słońcem Toskanii - komedia
00:10 24 godziny - serial
02:10 Biznes Wydarzenia
02:35 Pasjonaci
03:05 Dziewczyny w bikini
04:05 Sport
05:05 Love TV

Seminaria na Białorusi

W ostatnim dniu sierpnia w Międzydiecezjalnym Wyższym Seminarium w Pińsku odbył się egzamin dla kandydatów na pierwszy rocznik 2006/2007.



Egzamin w pińskim WSD

Po wspólnej modlitwie rozpoczynającej egzamin, rektor ks. dr Jan Salomon przedstawił komisję rekrutacyjną oraz życzył kandydatom sukcesów. Ks. dr Jan Kremis, wicerektor, kierownik procesu nauczania, zapoznał z warunkami egzaminu, który składał się z 3 etapów: wypracowania, testu pisemnego i rozmowy kwalifikacyjnej.

Według wyników egzaminu na 1 rocznik zaliczono 8 seminarzystów: trzech z archidiecezji mińsko-mohylewskiej, dwóch z pińskiej i trzech braci karmelitów.

W Wyższym Seminarium Duchownym w Grodnie w tym roku na pierwszy rok przyjęto 14 osób. W październiku podczas inauguracji roku akademickiego klerycy uroczyście otrzymają indeksy.

CATHOLIC/TZ

POLSKA

Niewielki spadek powołań

O 100 osób w porównaniu z rokiem ubiegłym spadła liczba kleryków na pierwszym roku w polskich seminariach duchownych — wynika z danych przedstawionych na 42. Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych, która zakończyła się w Poznaniu.

W nowym roku akademickim studia w 84 seminariach rozpocznie łącznie na wszystkich rocznikach 6563 kleryków, podczas gdy przed rokiem było ich nieco ponad siedem tysięcy. Jednak na pierwszy rok studiów do seminariów diecezjalnych i zakonnych przyjęto tylko o sto osób mniej niż przed rokiem. Dane te nieznacznie mogą się jeszcze zmienić, gdyż w niektórych seminariach nadal trwa nabór pierwszego rocznika.

- *Nie można tu mówić o żadnej tendencji spadkowej ze względu na to, że w zeszłym roku było trochę więcej osób. Jeśli porównamy ostatnie kilka lat, to możemy stwierdzić, że tendencja powołań utrzymuje się na stałym poziomie. To znaczy nie ma ani spadku, ani zwyżki* — powiedział przewodniczący Ogólnopolskiej Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych ks. Krzysztof Pawlina.

Najwięcej kleryków kształci się w tarnowskim seminarium duchownym, bo aż 242. W dalszej kolejności jeżeli chodzi o liczbę alumnów znajdują się seminaria w Przemyślu, gdzie są 173 osoby, w Lublinie — 156, Warszawie — 152, Wrocławiu — 150 i Radomiu — 148.

Wśród seminariów zakonnych najwięcej osób, bo aż 126, kształci się u ojców dominikanów w Krakowie, a także u misjonarzy oblatów w Obrze — 100, franciszkanów konwentualnych w Krakowie — 99 i kapucynów w Lublinie — 98. Po 88 kleryków mają krakowskie seminarium ojców salezjanów oraz Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu.

- *Pokolenie, które przychodzi dziś do seminariów to ludzie ciekawi, bardzo ambitni, bez kompleksów, wykształceni, często już rozbudzeni w życiu duchowym, bo wywodzą się z różnych ruchów religijnych. Ale z drugiej strony są to ludzie krusi, którym brak wytrwałości. Cechuje ich to, co produkuje nasza cywilizacja, a więc brak relacji w domu, w społeczeństwie* — tak przewodniczący konferencji rektorów ocenia wstępujących do seminariów.

Ks. Pawlina, który od dziewięciu lat jest rektorem Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie, nie zgadza się z opinią, że polscy klerycy wychowywani są w czasie trwających sześć lat studiów seminaryjnych w izolacji od świata zewnętrznego.

- *Jak można mówić o izolacji w środku miasta, gdzie życie na każdym kroku wprost tętni? My się nie izolujemy. My żyjemy światem, modlimy się za ten świat, który bije za seminaryjną furtą. I wiemy, jakie są jego problemy* — stwierdził.

- *Ale chcemy też odejść od biegu normalnego życia po to, żeby wejść w inny świat. Ludzi przychodzących do seminarium chcemy wprowadzić w świat Boga, w świat ciszy, żeby człowiek usłyszał siebie, mógł siebie lepiej zrozumieć i skonfrontować, czy to jego wewnętrzne wołanie jest powołaniem, czy tylko mu się tak wydaje. A w tym bałaganie świata, i w tym zagłuszaniu tego się nie da rozwiązać* — dodał ksiądz rektor.

Na pytanie, jakie są najczęstsze motywacje ludzi wstępujących do seminarium, ks. Pawlina odparł: - *Mówią, że chcą oddać Panu Bogu swoje życie, że kochają służbę przy ołtarzu, że chcą pomagać innym ludziom, pracować z młodzieżą. Często nawet nie potrafią sami sformułować tego, dlaczego chcą być księdzem. Po prostu czują, że chcą nim być. Z takimi argumentami przychodzą i mówią: niech mnie ksiądz rektor przyjmie.*

KAI

ASYŻ

Spotkanie przywódców religii świata

„Świat pokoju - dialog religii i kultur" - tak brzmi temat tegorocznego międzynarodowego spotkania z cyklu „Ludzie i religie", organizowanego przez rzymską Wspólnotę Św. Idziego.

Spotkania organizowane są corocznie w innym mieście i stanowią niejako kontynuację dnia modlitwy o pokój, zwołanego przez Jana Pawła II w Asyżu 27 października 1986 roku. Z okazji 20. rocznicy tego wydarzenia tegoroczne spotkanie odbędzie się znowu w mieście św. Franciszka.

W ciągu dwóch dni w Asyżu odbyło się szesnaście dyskusji panelowych z udziałem przedstawicieli chrześcijaństwa, judaizmu i islamu, a także najważniejszych religii Azji.

Obecni byli m.in. główny rabin Izraela Yony Metzgera; delegat Zjednoczonych Emiratów Arabskich ds. mediów i dialogu Ibrahim Ezzedine; ormiańsko-apostolski katolikos, patriarcha Garegin II; przewodniczący Konferencji Kościołów Europejskich KEK, pastor Jean-Arnold de Clermon; sekretarz generalny Światowej Federacji Luterańskiej ks. dr Ishmael Noko; a ze strony katolickiej kardynał Paul Poupard, Walter Kasper, Dionigi Tettamanzi i Crescenzio Sepe oraz Jean Vanier, założyciel Wspólnoty Arka.

5 września przedstawiciele wspólnot religijnych modlili się w różnych miejscach Asyżu, po czym na placu przed dolnym kościołem bazyliki Św. Franciszka wzięli udział w uroczystym zakończeniu spotkania podpisaniem „Apelu pokojowego 2006".

Przewodniczącego Wspólnoty Św. Idziego, prof. Andrea Riccardi oraz asystenta duchowego, bp Vincenzo Paglię z Terni, przyjął na audiencji w Castel Gandolfo papież Benedykt XVI.

Zdaniem organizatorów asyskiego spotkania w czasach naznaczonych przez terroryzm i wojnę, religiom przypada istotna rola w życiu publicznym, zwłaszcza gdy ekstremiści starają się wykorzystywać je do swoich celów. Udział w dialogu i modlitwie przedstawicieli różnych religii jest okazją do tego, *„by jeszcze raz z mocą podkreślić, że pokój i tylko pokój jest imieniem Boga".*

W wywiadzie dla Radia Watykańskiego w przeddzień rozpoczęcia obrad w Asyżu, kard. Paul Poupard potępił przemoc na tle religijnym. *„Każda zbrodnia w imię religii jest zbrodnią wobec religii"* — powiedział przewodniczący Papieskiej Rady Kultury. Watykański hierarcha zwrócił uwagę, że konflikty nie wybuchają między religiami, lecz między ludźmi. O ile uczestniczą w nich ludzie wyznający jakąś religię, *„jest to w całkowitej sprzeczności z pokojowym orędziem tych religii".*

Kard. Poupard wyraził ubolewanie, że od czasu historycznego spotkania modlitewnego w intencji pokoju w Asyżu przed 20 laty, zwiększyła się ilość aktów terroru oraz wojen. Jednocześnie jednak w zglobalizowanym świecie wzrosła świadomość, że za pokój są odpowiedzialni wszyscy ludzie i wszystkie religie.

Jan Paweł II po raz pierwszy zaprosił w 1986r. przedstawicieli religii świata do Asyżu, aby tam - każdy według swojej tradycji - modlić się o pokój na świecie. We wspólnej modlitwie uczestniczył wtedy m.in. dalajlama i arcybiskup Canterbury.

Po raz drugi papież zwołał takie spotkanie w 2002r. Od 1987r. Wspólnota Św. Idziego organizuje spotkania międzyreligijne „w duchu Asyżu" pod wspólnym hasłem „Ludzie i religie".

W kwietniu tego roku po raz pierwszy inicjatywa przekroczyła granice Starego Kontynentu. Tematem spotkania, które miało miejsce w Waszyngtonie, była „Odwaga dialogu religii i kultur". W 1989 roku, z okazji 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej, na miejsce spotkania wybrano Warszawę.

KAI

KONTROWERSJE

Jako przedmiot zainteresowania

Jan Paweł II był przedmiotem zainteresowania KGB, które miało w Watykanie swych ludzi - powiedział włoskiej agencji ANSA kard. Józef Glemp.

Prymas Polski, przebywający w Asyżu na spotkaniu Wspólnoty Św. Idziego z okazji 20. rocznicy Dnia Modlitwy o Pokój zwołanego w tym mieście przez Papieża-Polaka, wyraził nadzieję, że w końcu wyjdzie na jaw prawda o zamachu na Jana Pawła II.

- *Nie wszystko jest tu jasne. Nie ma przekonujących śladów i niezbitych dowodów. Od początku mówi się, że za zamachem stało KGB, nie istnieją jednak pewne ślady, które prowadziłyby w tym kierunku, trudno więc powiedzieć. Oni byli jednak mistrzami w zacieraniu śladów. Ale prawda wyjdzie na jaw. Wystarczy uzbroić się w cierpliwość* - powiedział Prymas Polski.

Z włoską agencją mówił on także o procesie lustracji w Polsce. Przypomniał, że za czasów komunizmu *„nikt nie wymykał się spod kontroli, każdy ksiądz w Polsce był odnotowany, ja także; w urzędzie bezpieczeństwa każdy miał swoją teczkę. Każdy duchowny, każdy proboszcz, każdy seminarzysta był przedmiotem zainteresowania, by się wyrazić oględnie".*

- *Niestety w tym klimacie zdarzali się ci, którzy kolaborowali z rozmaitych powodów. Szacuje się, że w Polsce 15 proc. duchowieństwa utrzymywało stosunki ze służbą bezpieczeństwa, dostarczając jej informacji. Jednak większość duchowieństwa, 85 proc., zdołała się temu oprzeć"* - podkreślił kard. Glemp. Przyznał, że *"dokumentacja dotycząca polskich księży zebrana przez służbę bezpieczeństwa jest ogromna".*

Kard. Glemp wyraził też nadzieję na szybkie zakończenie procesu lustracji.

KAI

Mój 1939 rok

Widział i przeżył

ciąg dalszy z nr. 35

Z żarciem były związane często komiczne wydarzenia. Z początku do wyładunku chleba zagoniono polskich jeńców. Po kilku dniach okazało się, że połowa dostawy znikała. Dlatego też do tego zajęcia przydzielono kilkunastu żołnierzy radzieckich. Odbywało się to tak, że żołnierz będący w samochodzie (napędzanym drewnem) układał na wyciągnięte do przodu ręce innego żołnierza, 12 czy 15 bochenków chleba. Odbiorca szedł do kuchni mając ładunek powyżej oczu. Wówczas jeńcy podchodzili do tragarza i zmniejszali ciężar ładunku. Gdy taki tragarz chciał schwycić złodzieja, musiał uwolnić się od ładunku. Wtedy odzyskiwał tylko jeden bochenek, ten ukradziony. Reszta stawała się łupem innych jeńców. Złapany na takiej kradzieży na wydrę jeniec był odprowadzany "w komendanturu", gdzie jako przeważnie szeregowiec, były przedmiot ucisku polskich panów, dostawał tylko „wygawor". Czy problem topnienia chleba został później jakoś rozwiązany - nie wiem.

Jeżeli chodzi o tłuszcze, to ich w ogóle nie było. Podobno dostawali po 100 g tłuszczu (łoju) ci, którzy zgłaszali się do pracy. Ja też na kilka dni przed zwolnieniem poszedłem do kopania dołów strzelniczych. Miały one powierzchnię 15 m² (10x1,5) i 2-2,5 m głębokości. W dole takim ustawiał się żołnierz z tarczą umocowaną na kiju, wystającą ponad powierzchnię. Spacerował on w tym dole w tę i z powrotem, a biegnący w kierunku tarczy tyralierą żołnierze strzelali do ruchomego celu. Po takim dniu kopania zaprowadzono nas do kuchni i wręczono po szklance tłuszczu na dwie osoby.

Oficerowie nie byli zmuszani do pracy fizycznej. Pracowali w biurze, przede wszystkim jako tłumacze i pisarze. Pamiętam, że wielu oficerom czarny chleb zlikwidował katary kiszek i choroby żołądka. Ale pamiętam również, że była lista oficerów, którzy domagali się białego chleba i komendant obozu poszedł im na rękę. Wówczas nikt nie przypuszczał, jaki los im się gotuje. Zapomniałem, że każdy jeniec miał prawo korzystać z kranu, z którego płynęła gorąca woda. Był to kipiatok dostępny na każdej stacji kolejowej w Rosji. Drugim dobrodziejstwem dworców były odwszalnie, ale o tym w innym rozdziale. Spośród jeńców bardzo wielu brało udział w pierwszej wojnie światowej i przebyło różne niewole - nie narzekali na radziecką.

V. Czapajew

Może dziesiątego lub dwudziestego dnia pobytu w Kozielsku otrzymaliśmy wiadomość, że możemy pójść do kina, które mieściło się na terenie obozu (dla przypomnienia - były klasztor prawosławny), w dobudowanym już za władzy radzieckiej baraku o powierzchni 3-4 tys. m². Na jednej ze szczytowych ścian było przypięte prześcieradło imitujące ekran. Miejsc, ustawionych w rzędy krzeseł, było około 2 tys. Na pewno mogłem się pomylić w ocenie, ale nie o wiele.


Białystok, stary kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, k. XIX w.

Zaczęto nam wyświetlać film, który potem już w Polsce człowiek był zmuszony kilkakrotnie oglądać. Film miał tytuł „Czapajew" i mówił o rewolucji październikowej, o walkach czerwonych z białymi. Charakterystyczne było to, że od kul padali wyłącznie biali. Po jakichś trzydziestu minutach wyświetlania zgasło światło, zwykła socjalistyczna awaria. Jeden z politruków, który nam tę imprezę przygotowali, zapalił świecę parafinową, oświetlił siebie i powiedział: światło zaraz będzie - elektrycy pracują, a wy, aby się nie nudzić, zaśpiewajcie jakąś polską piosenkę.

W jednym rogu sali ktoś zaczął, a inni zawtórowali: *Czerwony pas, za pasem broń...*, potem rozległy się inne próby pieśni regionalnych góralskich, śląskich, wileńskich, lwowskich. Trwało to około pół godziny.

Nagle w prawej części sali, na jej końcu, jeden z widzów jeńców podjął pięknym tenorem, zawtórowały mu barytony i basy: *„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród, nie damy pogrześć ducha, aż się rozpadnie w proch i pył krzyżacka zawierucha* (kilku siedzących obok mnie zmieniło słowa "krzyżacka" na "sowiecka"), *twierdzą nam będzie każdy próg - tak nam dopomóż Bóg"*. I tego już nasz główny politruk miał dosyć. Zaczął bezładnie machać rękami, przerażony bełkotał: *"Ostawcie etu pieśniu"*, straszył, że nas powsadza do więzienia, kazał natychmiast przerwać. Ale odpowiedzią na to był potężny, sięgający nieba, brzmiący jak głos jednego giganta, a wydany z dwóch tysięcy piersi Polaków *"tak nam dopomóż Bóg"*. Zapadła cisza. Politruk wypędził nas do swoich obozowych kwater. Wszyscy mieli łzy w oczach, a naiwny politruk na pewno został ukarany za namawianie polskich jeńców do śpiewu.

VI. Handel obozowy

W Kozielsku, wiem to z tzw. obozowej opinii publicznej, było może nawet 12 tys. jeńców. Obóz był pilnowany przez "pospolite ruszenie" tj. "bajcow" - przeważnie pięćdziesięcioletnich rezerwistów uzbrojonych w staroświeckie nagany. Niektórzy z nich chodzili po obozie i obserwowali, co się dzieje. Po kilku tygodniach pobytu, kiedy to dokonano podziału jeńców na cztery zasadnicze grupy, a mianowicie na:

* żołnierzy i podoficerów
* oficerów
* policjantów
* i cywili - uciekinierów

rozwinął się, jak zwykle w socjalizmie (potem się okazało) nielegalny handel.

Robiąc małą dygresję chcę powiedzieć, że jeńcy obozowi mieli prawie wszystkie ważniejsze waluty świata. Były złotówki, ruble (czerwońce, 20 rub.), marki, franki, korony, guldeny i inne. Przedmiotem handlu były towary nowe i używane, wszystkie elementy odzieży, obuwie, środki do prania, konserwy mięsne. Pieczywo można było kupić tylko w sklepiku, który był otwierany chyba co drugi dzień - sprzedawano bułeczki takie niespecjalnie wypieczone. Ale w tym miejscu nie mam zamiaru mówić o tych bułeczkach. Chcę opowiedzieć o handlu najbardziej poszukiwanymi towarami przemysłu odzieżowego, obuwniczego i mydlarskiego. Handel ten w okresie po dokonaniu podziału jeńców na kategorie stał się w pewnym sensie nielegalny. Poza tym były ogromne trudności w dobraniu odpowiedniej waluty do danego towaru.

Np. ja, jako młody człowiek, nie nosiłem długich kalesonów, ale w październiku nie było już ciepło. Trzeba się było w jakieś gacie zaopatrzyć, ale jak je kupić, chociaż złotówki miałem. Pierwszy spotkany oficer doradził mi, abym udał się do żołnierzy Białorusinów, którzy "wybierają się" wkrótce do domu i przyjmują (kupują) polskie złotówki. Niestety wyprawa do nich spaliła na panewce. Owszem mogą się postarać o kalesony, ale tylko za dolary. Wróciłem z niczym, ale po drodze dowiedziałem się, że jeden z policjantów ma dolary, ale może je sprzedać tylko za ruble. Ruble można było kupić w sklepiku, ale tylko za dolary. Kółko się zamknęło. Ale trzeba zawsze mieć trochę szczęścia w nieszczęściu. Dowiedziałem się, że jeden z sierżantów każdą walutą zapłaci za mydło, ale nie toaletowe, tylko do prania. Usłyszałem poza tym, że w baraku oficerskim można takie mydło dostać. Zbliżyłem się do drutów, żeby móc zapytać, czy z tym mydłem coś wyjdzie. Już jeden z oficerów zwrócił na mnie uwagę, już otworzyłem usta, aby zadać pytanie, gdy nagle odwrócił się idący w kierunku przeciwnym "bajec" strzegący oficjalnego wejścia do baraku oficerskiego i zawołał: *"Dawaj siuda"*. O ucieczce nie było mowy. Mogłem się za bardzo narazić i wylądować w jakimś "podwale", dlatego ruszyłem w jego kierunku. On jakoś dziwnie się uśmiechał i rozglądał na wszystkie strony. Kiedy byłem już trzy kroki od niego, sięgnął do kieszeni, wyjął jabłko i szepnął: *"Mołodoj pan, biery skuszaj, no nikomu nie gawari"*.

Wtedy wróciłem do oficerskich drutów jakieś sto metrów od wejścia i jeden z poruczników wymienił ze mną mydło na jakąś walutę (na pewno nie dolary).

VII. Jakie dyskusje odbywały się w Kozielsku pomiędzy polskimi oficerami a radzieckimi politrukami

Był jeden polski porucznik, znający bardzo dobrze język rosyjski (nie radziecki), język Lermontowa. Sądzę, że był pracownikiem polskiego kontrwywiadu, który walczył z wywiadem radzieckim penetrującym Polskę. Z jego wypowiedzi zapamiętałem stwierdzenia o komunistycznych zabiegach zniszczenia Polski jako państwa i podporządkowania narodu doktrynom komunistycznym. Mówił, posługując się nazwiskami, o największym zagrożeniu ze strony KPP. Niestety nazwisk nie zapamiętałem. Jego interlokutorzy występowali w charakterze politruków. Przychodzili tam przysyłani przez "naczalstwo", aby wyjaśnić Polakom na czym polega przewaga ustroju socjalistycznego i komunistycznego nad kapitalistycznym. Nie byłem wówczas wystarczająco wykształcony, aby zrozumieć niuanse słownych utarczek. Pamiętam tylko zdenerwowanie politruków, którzy nie umieli znaleźć logicznych sformułowań obalających racje naszych polskich oficerów. Na zarzut porucznika, że jeśliby przyjąć, że socjalne położenie robotników w ZSRR jest najlepsze w świecie - to niestety materialne jest najgorsze.

Wspomniałem już o "bajcach", którzy nas pilnowali. Ale było również dość liczne obozowe NKWD. Komendantem obozu był major lotnictwa. Miał do dyspozycji rzeszę politruków, którzy odwiedzali cerkwie i inne budynki w celu prowadzenia rozmów politycznych. Politrucy zaczynali od wyjaśnienia polskim oficerom, na czym polega wyższość socjalizmu i potem komunizmu nad kapitalizmem. Narażali się często na śmieszność. Polscy oficerowie przewyższali ich o dwie głowy inteligencją, a pracownicy tzw. DWÓJKI znajomością dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i wszystkich filozofów krytykujących socjalizm z pozycji nauki. Znajomość języka rosyjskiego przez polskich oficerów w dużym stopniu decydowała o zatrudnianiu ich w kancelarii i przy innych pracach biurowych.

cdn.

Romuald SZEWCZYK

WIELKA BRYTANIA

Wymyślony zamach

Brytyjczycy wyciszyli sprawę rzekomego zamachu z 1942r. na generała Władysława Sikorskiego - wynika z odtajnionych dokumentów brytyjskich archiwów państwowych.

21 marca 1942r. Sikorski udawał się w podróż ze Szkocji do Kanady. Pilot ppłk Bohdan Kleczyński poinformował później, że podczas lotu znalazł na pokładzie samolotu bombę. Następnie, zeznając w tej sprawie, przyznał się, że wszystko zmyślił. Sprawę wyciszyły brytyjskie władze.

Z początku podejrzewano, że za próbą zamachu na polskiego premiera i Naczelnego Wodza stoją Niemcy lub Rosjanie. Okazało się jednak, że pilot sam wniósł bombę na pokład maszyny. Składając po raz pierwszy zeznania Kleczyński powiedział, że znalazł ładunek wybuchowy podczas lotu. Po tygodniu poinformował o incydencie polską ambasadę w Waszyngtonie i amerykańskie Federalne Biuro Śledcze (FBI).


Król Jerzy VI i generał Władysław Sikorski, Londyn, wrzesień 1940r.

7 kwietnia 1942r. o sprawie dowiedział się brytyjski wywiad. Śledztwo prowadził Lord Rotschild, który sceptycznie potraktował oświadczenie Kleczyńskiego. M.in. zaskoczyło go, że Polak przez tydzień nikomu nic nie powiedział.

W lipcu 1942r. wyszło na jaw, że kilka miesięcy wcześniej Kleczyński dostał ładunek zapalający od brytyjskiego żołnierza. Rotschild zamykając sprawę napisał, że Kleczyński zrobił na nim bardzo dobre wrażenie. Brytyjskiego premiera Winstona Churchilla poprosił, by zwrócił się do gen. Sikorskiego o przywrócenie pilota do służby. Churchill ponadto powiedział generałowi, by zachował to wszystko w sekrecie.

Sikorski zginął rok później, 4 lipca 1943r., w niewyjaśnionej do dziś katastrofie lotniczej w Gibraltarze.

PAP/AD

NIEMCY

Cenny skarbiec

W rezydencji saksońskich władców w Dreźnie otwarto zniszczony pod koniec II wojny światowej Gruenes Gewoelbe - historyczny skarbiec Augusta Mocnego.

Gruenes Gewoelbe powstał w 1550r., jednak to August Mocny przekształcił na początku XVIII w. pomieszczenie w publiczny skarbiec. Kolekcja zawiera 4000 eksponatów - dzieła sztuki jubilerskiej, przedmioty ze złota, kości słoniowej, metalu, brązu i bursztynu. Są wśród nich średniowieczne puchary, luksusowe przedmioty z epoki renesansu i wczesnego baroku. Do najcenniejszych dzieł należy figurka „Maur z koszykiem szmaragdów", odrestaurowana jako jedna z ostatnich. Zwracają uwagę złoty puchar Iwana Groźnego i pierścień Marcina Lutra.

August II, zwany Mocnym, był elektorem saskim i królem polskim w latach 1697-1706 i 1709-1733. Pod jego rządami Saksonia przeżywała okres kulturalnego i gospodarczego rozkwitu.

Niemieckie władze ukryły najcenniejsze eksponaty jeszcze przed napaścią na Polskę - latem 1939r. Skarbiec, podobnie jak całe miasto, uległ zniszczeniu podczas alianckiego nalotu na Drezno w lutym 1945r.

Kolekcję przejęła w 1945r. Armia Czerwona, zwróciła jednak po 13 latach większość eksponatów. Od 2004r. część zbiorów pokazywano w innych pomieszczeniach zamku.

PAP/AD

Oczka w głowie

Szkoły polskie na Białorusi rozpoczęły nowy rok szkolny

ciąg dalszy ze str. 2

"Jesteśmy wdzięczni księdzu Bohdanowi Papiernikowi z Łodzi, który zaprosił nasze "Kolorowe Nutki" — mówi dyrektor Regina Gulecka. — *Ten zespół w międzynarodowym konkursie piosenki religijnej wśród 110 zespołów zdobył 1 miejsce w swojej grupie wiekowej. Także w imieniu rodziców dziękuję władzom miejskim, które sfinansowały półkolonie letnie w szkole".*

Regina Gulecka zadowolona jest z tegorocznych wyników: z 26 absolwentów szkoły — 23 dostali się na studia wyższe, a większość do Polski (w ub. roku było 50 proc. na 50).

Za 5 lat ze ścian szkoły w dorosłe życie wyszło 178 absolwentów, z których 143 dostali się na studia wyższe. Dobrym znakiem jest to, że w tym roku do szkoły na praktyki przyjdzie jej absolwentka Wiktoria Grecka, która studiuje historię w Lublinie. A możliwie z czasem będzie pracować w swojej szkole.

Szkoła szczyci się swoimi uczniami. W tym roku w olimpiadzie z języka polskiego w Warszawie uczennica Agata Barcewicz była najlepsza i otrzymała indeks na studia polonistyczne.

Kasia Zmitrewicz z 11 klasy oraz Ania Witowicz z 10 klasy też już mają indeksy na polonistykę.

Niektórzy uczniowie chcąc sprawdzić swój poziom zdają egzaminy do liceów w mieście, dostają się tam, ale wracają do swojej szkoły — sprawdzają swoje siły.

"Jest czym się poszczycić, trzeba o tym głośno mówić - twierdzi dyrektor. — *Wielu ludzi wypowiada się złośliwie pod adresem szkoły, niszczą słownie nasze sukcesy. Ale jesteśmy mocni, nadal aktywnie pracujemy i nie zwracamy na to uwagi. Czas pokaże, a niektórzy swych słów i czynów będą żałować".*

W tym roku do 1 klasy do nauczycielki Aliny Żylińskiej przyszło 28 dzieci — to też w szkole uważają za sukces. Tylko 12 pierwszaków było w ubiegłym roku. Natomiast są 2 klasy 11-te — 37 uczniów.

"Mamy bardzo zdolnych sportowców — mówi dyrektor. — *Wielu studiuje w Polsce na wydziale WF. Ostatnio Krystyna Sidorkiewicz z 9 klasy w taekwondo zdobyła puchar Twierdzy Brzeskiej — i teraz jest w rezerwie białoruskiej reprezentacji młodzieżowej. W szkole mamy swoich poetek: Annę Ignatowicz, która już studiuje w Siedlcach, oraz Jolę Grul, która zdobyła wiele nagród na Białorusi i w Polsce."*

W tym roku ze szkoły odeszło czterech uczniów i czterech doszło do klas 6, 8 i 9. Różne są tego przyczyny — rodzice wyjeżdżają, daleko dojeżdżać do szkoły. Tak, na makiecie sprzed laty szkoła jest o wiele większa... *"Wielu uczniów dzwoni z rejonów z pytaniem, czy jest możliwość uczyć, czy jest internat* — mówi Regina Gulecka. — *Do załatwienia sprawy budownictwa drugiego etapu szkoły prawie doprowadził Lesław Skinder, lecz w ub. roku byli działacze ZPB nie wyrazili zgody i sprawę zrujnowano. Pozostaje nam nadzieja... "*

W szkole na dzień dzisiejszy uczy się 301 uczniów. Wśród 52 nauczycieli — 44 proc. mają stopień magistra. Podczas



Grodno

© J. WANIUKIEWICZ

apelu na rozpoczęcie roku 4 nauczycielom wręczono dyplomy: Halinie Mickiewicz (tegoroczna najlepsza nauczycielka polskiego w obwodzie grodzieńskim), Helenie Baszko — dyplom obwodowego kuratorium oraz Lucynie Tawrel i Halinie Kucharczyk — dyplomy grodzieńskiego miejskiego kuratorium.

W tym roku ponownie jest zaproszony nauczyciel z Polski — Ryszard Szczęsny, teraz załatwiane są formalności dojazdu. *"W tej chwili nie mamy zapotrzebowania na nauczyciela języka polskiego* — mówi dyrektor. — *Nasze nauczycielki mają mało godzin. Teraz do mnie przynoszą podania dorośli i możliwie zorganizujemy kurs języka polskiego dla dorosłych i młodzieży".*

Nauczyciele i uczniowie dbają o szkołę. W konkursie uporządkowania terytorium obok szkoły zajęli w mieście 2 miejsce, a były tu realizowane pomysły wszystkich — i dyrektor, i pracowników. *"Chcę podziękować rodzicom* — mówi dyrektor. — *W 4 klasach na koszt własny odnowili podłogę".*

Przygotowania do jubileuszu idą w szkole pełną parą. *"Chcemy zrobić spotkanie i pokazać, że nie zmarnowaliśmy dorobku. Będziemy zapraszać wszystkich, którzy przyczynił się do powstania naszej szkoły: i z Polski, i z Białorusi* — mówi Regina Gulecka. — *To i Józef Łucznik, który stał na początku oświaty polskiej na Białorusi i przyczynił się do powstania szkoły, Ryszard Kacynel, główny architekt szkoły. Zaprosimy byłego prezesa Radia Polskiego Krzysztofa Michalskiego, który objął patronat nad szkołą. Zaprosimy Tadeusza Gawina, pierwszego prezesa ZPB, pana Koniecznego z Koszalina, który ufundował meble do szkoły. Dużo krzewów i drzewek sprezentowali nam państwo Łucja i Grzegorz Kurowscy. Mile będą widziani księża z parafii na Dziewiatówce oraz ks. Waldemar Słota, który teraz pracuje w Brzostowicy, bp Aleksander Kaszkiewicz, który był obecny podczas otwarcia szkoły. Będziemy gościć zaprzyjaźnione szkoły: z Wołkowyska, Zespół Szkół ze Stoku Ladzkiego, Liceum nr 5 z Białegostoku. Chcemy zaprosić Bogusława Szymańskiego z Biura Uznawalności Wykształcenia w Warszawie, Józefa Adamskiego z Fundacji im. Tadeusza Goniewicza, przedstawicieli różnych oddziałów "Wspólnoty Polskiej" na czele z Andrzejem Stelmachowskim, przedstawicieli dyplomacji polskiej oraz przedstawicieli wspierających nas władz miejscowych i obwodowych. Zapraszamy byłych nauczycieli naszej szkoły, w tym z Polski, a także absolwentów szkoły."*

Szkoła chce zaprezentować wszystkie swoje zespoły: skrzypiec, instrumentów dętych. Orkiestra szkolna w tym roku zdobyła tytuł wzorowej za podpisem ministra kultury RB — teraz jest orkiestrą na skalę republikańską. Wystąpią zespół "Tradycja", "Kolorowe Nutki", harcerze. Będzie wiele przyjemnych niespodzianek.

- *Te 10 lat to kawałek życia, poświęcenia wielkiej sprawie* — mówi dyrektor Regina Gulecka. — *Jestem Polką. Mimo wszystko chciałam za te lata udowodnić, że nie jest tak źle, jak niektórzy mówili, jak robili niektórzy, a nawet nas zdradzali. Praca w naszej szkole to poświęcenie dla odrodzenia polskości i dobre owoce są już dzisiaj, po 10 latach."*

Tatiana ZALESKA

POLSKA

Edukacja w językach mniejszości narodowych

Ponad 4 tys. uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i liceów w Polsce w woj. podlaskim uczyć się będzie języków mniejszości narodowych: białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego w rozpoczętym 4 września w nowym roku szkolnym — szacuje Kuratorium Oświaty w Białymstoku.

Dokładne dane będą znane za kilka tygodni, po złożeniu przez dyrektorów szkół ankiet na temat nauczania w ich placówkach języków mniejszości narodowych. Z szacunków kuratorium wynika, że w Podlaskiem języka białoruskiego w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach uczyć się będzie ok. 3,5 tys. uczniów, litewskiego — blisko 700, a ukraińskiego — ok. 150.

Wizytator w białostockim kuratorium Jolanta Toczko powiedziała, że w tym roku szkolnym — w stosunku do ubiegłego — nie ubyło szkół, w których odbywać się będzie nauczanie w tych trzech językach (w niektórych szkołach są to nie tylko lekcje tych języków, ale także nauczanie w nich innych przedmiotów). Przybyła jedna szkoła — białostockie liceum ogólnokształcące nr 3 — gdzie powstaje nowa grupa, która będzie uczyła się języka białoruskiego.

Według Toczko, liczba osób, które uczą się w tych językach jest zależna od sytuacji demograficznej i zmienia się proporcjonalnie do liczby wszystkich uczniów w szkołach. — *Nie było przypadków, że uczniowie rezygnują czy nie kontynuują nauki* — powiedziała, powołując się na badania przeprowadzone w minionym roku szkolnym.

Zaznaczyła, że kuratorium nie miało też zgłoszeń od rodziców, że są utrudnienia w pobieraniu przez ich dzieci nauki w tych językach. Oceniła, że z wyjątkiem nauczania historii krajów pochodzenia mniejszości, są już programy do nauczania ich języków. Dodała, że programów jest coraz więcej, także w postaci tzw. ścieżek regionalnych, przygotowywanych przez nauczycieli w ramach awansu zawodowego.

Województwo podlaskie uchodzi za region najbardziej w Polsce zróżnicowany narodowościowo. Są tam największe w kraju skupiska mniejszości białoruskiej i litewskiej; żyją tam także m.in. Ukraińcy, Rosjanie i Tatarzy.

TVP BIAŁYSTOK

MILKOWSZCZYZNA

Szkoła imienia Orzeszkowej

Szkole Podstawowej w Milkowszyźnie (k. Skidla, rejon grodzieński) nadano imię naszej znanej Rodaczki Elizy Orzeszkowej.

Jak powiedział **Głosowi** jeden z inicjatorów tego przedsięwzięcia, dyrektor szkoły Władimir Trochimczyk, na uroczysty apel 1 września do szkoły zawitali liczni goście: delegacja Związku Polaków na czele z Józefem Łucznikiem, przedstawiciele Towarzystwa im. E. Orzeszkowej z Warszawy, PMS, przyjaciele szkoły z Litwy, Konsul Generalny RP w Grodnie Andrzej Krętowski i in. Spotkanie miało ważne znaczenie dla tej miejscowości i miejscowej ludności.

Szkoła nie przypadkowo wybrała na patronkę znaną polską pisarkę. 3 lipca w szkole odbyło się święto z okazji 165-lecia urodzin Elizy Orzeszkowej. Z tej okazji ustawiono symboliczny pomnik z napisem w języku białoruskim i polskim: *„Na tej oto ziemi miescił się niegdyś majątek rodziny Pawłowskich, w którym przyszła na świat znakomita polska pisarka doby pozytywizmu — Eliza Orzeszkowa (1841-1910) '.*

Z okazji uroczystości gratulacje nadesłali swoim rówieśnikom na Białorusi uczniowie szkół z Zamościa nr 3, Łodzi nr 152, Warszawy nr 277, które też czczą imię Elizy Orzeszkowej w swoim tytule.

'W szkole jest zorganizowane muzeum. Także odnowiliśmy studnię, z której korzystała rodzina Pawłowskich — mówi Władimir Trochimczyk. — *W planach jest odnowienie zburzonej rodzinnej siedziby Orzeszkowej z aleją, klombami kwiatów, organizowanie spotkań miłośników twórczością pisarki. Zwróciliśmy się do Grodzieńskiego Komitetu Obwodowego z prośbą o nadanie imienia Orzeszkowej naszej szkole i przed rozpoczęciem roku szkolnego otrzymaliśmy pozwolenie '.*



Symboliczny pomnik w Milkowszczyźnie

Trudno teraz powiedzieć, jak będą się realizować przedstawione plany, ponieważ w rozmowie z **Głosem** w tym tygodniu Władimir Trochimczyk poinformował, że już nie jest dyrektorem tej szkoły.

TZ

Aby każdy dzień łączył

Spotkanie „Kanał Augustowski w kulturze trzech narodów" - fotoreportaż



Chór z Putryszek









Artystki z Nowogródka







"Kresowe Zabawy"



Powitanie gości i organizatorów



"Zareczańskie Kryniczki"





Śluza Dąbrówka



Artyści z Lidy



fot. E. SKROBOCKI, J. WANIUKIEWICZ

Miłe złego początki,

a koniec jeszcze milszy (mam nadzieję!)

ciąg dalszy z nr. 27-35

(odc. 12)

Nie dajmy się zwariować!

- Piersi mi się w biustonoszu nie mieszczą!

- Mnie się pewne sprawy w głowie nie mieszczą - pomyślałam, na głos powiedziałam jednak:

- Może wygotowałaś w 90°C i się wstąpiło?

- To wcale nie jest zabawne.

Ma rację. Nie jest. Ale wysłuchiwanie 12 godzin dziennie *„jestem w ciąży" „swędzi mnie lewe oko, to na chłopczyka?" "niedobrze mi" "a co będzie, jak NAPRAWDĘ jestem w ciąży"*, też zabawne nie jest. Zaczynam wpadać w panikę, jak pomyślę, że jeżeli jest w ciąży, będę tego słuchać przez następnych 9, pardon 8 miesięcy. Później zaczną się ząbki, raczkowanie, pierwsze kroczki... W co ja się wpakowałam? Cholera jasna! Nie mogłam jej jakoś uprzedzić!? A Krzysiek? No stary durny! (za przeproszeniem)

- Jak nie jestem, pojadę do Częstochowy!

- Częstochowę to ty, kochanie ty moje, lepiej z daleka omijaj. Podobnie jak Łódź!

- Mogę zrobić zdjęcie i przesłać ci mailem.

- Czego?

- Piersi!

- Och! Nie trzeba! Wierzę ci na słowo!

Ostatnio moje koleżanki zaszalały. Wszystkie. Jedna po drugiej. Wygląda na to, że się dogadały za moimi plecami. Agnieszka, mama czteroletniej Darii, poprosiła o "bis". Jej mąż, Robert, zachwyca się okrągłym brzuszkiem i nosząc Darię "na barana", odlicza dni do października, kiedy to będzie tatą po raz drugi. Sylwia jednego malucha nie nauczyła jeszcze chodzić, jak zaszła z drugim w ciążę. Ma uśmiech od ucha do ucha, nawet jak śpi (widziałam na własne oczy). Beata urodziła w lutym i... zupełnie zwariowała. Kaśka, która kiedyś odległości odliczała na spalone papierosy, (dwa papierosy dalej skręcisz w prawo, przy trzecim zobaczysz tabliczkę...) stała się królową garnków i zdrowego żywienia dla dwóch potworów (jej słowa!), z których starszy, Marcin, ma 2 latka, a młodszy, Rafał, właśnie uczy się wchodzić do szuflad. Jest jeszcze kilka innych koleżanek, ale zagroziły, że nie będą mnie zapraszać na niedzielne obiady, jeżeli o nich cokolwiek napiszę. Nie będę ryzykować. Gotują bardzo dobrze, więc mi się to po prostu nie opłaca. Nawet kot zaszedł mi w ciążę i okazał się kotką! Bezdzietni i bezciążowi pozostają Aneta i Grzesiek, ale oni są w Chicago i (odpukać) moja siostra. Ale Mała Gosia - jest za mała. No i (daj Boże) Ania. Powariowali.

8 godzin i 3 telefony później:

- Dalej i nic, i dalej mi niedobrze. I głowa mnie boli.

- Weź tabletkę.

- Żartujesz chyba!? Dziecko mam truć?! Tym bardziej, że głowa mnie boli po drinku. Ale ze mnie matka!

No i jesteśmy na etapie Bridget Jones, która obchodziła żałobę po utracie nigdy niespłodzonego dziecka!

Ania nie wie, czy obudziła się z mdłościami, czy też one ją dopadły, jak zaczęła się zastanawiać, czy jest jej niedobrze czy nie. W pierwszym przypadku byłby to objaw ciąży, w drugim lekkiego świrnięcia. Wczoraj o 3 nad ranem nie mogła spać (a leżała na plecach, żeby dziecka nie ugniatać, choć zawsze śpi na brzuchu bądź na boku!), wstała i zrobiła sobie drinka giganta. Zasnęła.

Dzisiaj rano nie wytrzymała, zadzwoniła do Krzyśka i powiedziała mu, że nie ma się czym przejmować, ale ona się przejmuje. Powiedział: *"Hm... później Hmmmmm"* Po czym: *"Ale numer! ha ha ha"*, a na koniec: *"No nie przejmuj się!"*. Ania miała wątpliwości, czy on zrozumiał, o czym ona mówiła. Wątpliwości rozwiane zostały sms'em, którego treści przytoczyć nie mogę, ale powiem tylko, że zawierał dwa imiona: dla dziewczynki i dla chłopczyka. Ania zachwycała się tym, że właśnie w tej kolejności.

10 godzin i nieskończona ilość telefonów później:

- On do tego buszu pojechał się zaszyć przede mną. (płacz)

- Że co?

Krzysiek nie pisze tak często jak kiedyś. Co oczywiście nie jest spowodowane brakiem zasięgu, czy po prostu chęcią odcięcia się od wszystkiego przez kilka dni. On ją zostawił, bądź planuje ją zostawić. On nie pisze, bo pewnie jemu spędzony weekend nie spodobał się równie bardzo jak jej. On specjalnie zrobił jej dziecko, bo teraz z miną zadowolonego sadysty będzie patrzył, jak ona tyje, płacze i topi smutki w coca-coli. On bawi się teraz z inną kobietą, skrzyżowaniem Pameli Anderson i Einsteina (uroda pierwszej, mózg drugiego).

A ja pewnie niedługo utopię Anię....

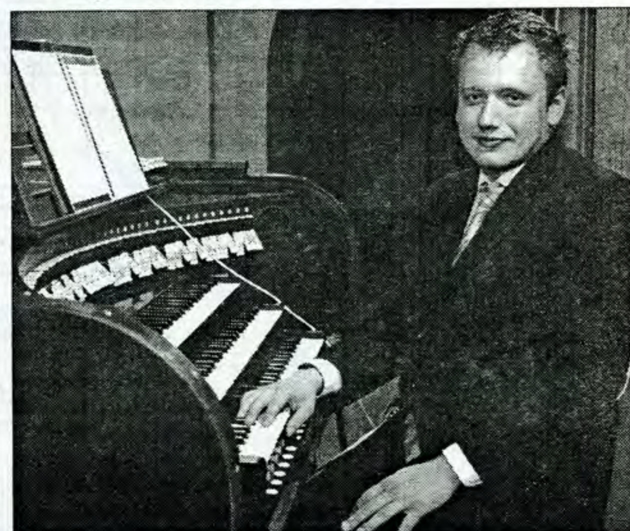
Marianna DEMBIŃSKA

MUZYKA

Symfonia organów

Wariacje na temat Bacha

ciąg dalszy z nr. 34



Rościsław Wygranienko

© W. RADIONOW

Odkrycie festiwalu

Rościsław Wygranienko był szczęśliwym odkryciem festiwalu grodzieńskiego. Pozyskał słuchaczy swym młodzieńczym entuzjazmem i niespotykanym urokiem.

Urodził się w 1978r. na Ukrainie. Studiował w liceum muzycznym przy Białoruskiej Akademii Muzyki. W latach 1998-2003 pobierał naukę w Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Z repertuarem, na który się składają około 1500 utworów organowych, koncertuje w Niemczech, Włoszech, Rosji, Ukrainie, Szwajcarii, Czechach, Słowacji, Polsce, Ukrainie i Białorusi. Młody muzyk jest laureatem szeregu konkursów i festiwali międzynarodowych: Warszawa (1997), Gdańsk (2001 i 2002), San Moris (2003), Poznań (2005).

Podczas koncertu w Grodnie Rościsław Wygranienko skupił się na utworach romantyków XIX wieku. Sięgnął po utwory Feliksa Mendelsona-Bartoldi, kompozytora niemieckiego, który na zakurzonym strychu odnalazł nuty Jana Sebastiana Bacha i wykonał jego utwory po 80 latach zapomnienia. W finale trzyczęściowej sonaty D-dur Mendelsona wykorzystał registry organu imitujące duże i małe dzwony. Polski organista ukazał bogate w barwy brzmienie organu w katedrze grodzieńskiej.

Publiczności grodzieńskiej przedstawił „Myśl" Fis-dur Feliksa Nowowiejskiego (1877-1946). Ta ballada opowiada o sławnej historii Polski. Spokojne opowiadanie zmierza do radości zwycięstwa, którą odczuli wojowie polscy na czele ze św. Kazimierzem.

Pod sklepienie bazyliki Św. Franciszka Ksawerego jakby wtargnął maj! Zaszumiały drzewa! Jeżeli połączymy dźwięki raju ziemskiego i niebieskiego, będziemy mogli podziwiać całokształt życia: jego boski i ludzki wymiar, świat ducha i materii, wieczności i chwili, a ponad to, ujrzymy wieczność w chwili i chwilę w wieczności.

Wszystko to stało się możliwe dzięki festiwalowi muzyki organowej, który się odbył w Grodnie. Organizatorzy wierzą, że przedsięwzięcie to stanie się tradycyjne, ponieważ koncerty cieszyły się ogromną popularnością.

Witalij RADIONOW, przewodniczący Asocjacji Kompozytorów Grodzieńszczyzny/HB

KĄCIK DZIECIĘCY



Mikuś i Mania



Mikuś i Mania wracali z plaży do domu z torebką cukrowych laseczek, gdy nagle drogę zastąpił im straszliwy pirat.

- Oddawać to! - wrzasnął grubym, dzikim głosem.

- Natychmiast!

- M-my mamy tylko te cukierki - bąknął cichutko Mikuś, a Mania wpatrywała się uważnie w pirata.

Coś w jego wyglądzie kazało jej myśleć o wujku Samsonie i balu maskowym, na którym byli tydzień wcześniej.

- Już wiem! To wujek Samson! - zawołała po chwili ze śmiechem, a wtedy Mikuś też się roześmiał.

Hayden McALLISTER, Jane CARRUTH

ZAGADKI

Zasadziła wiosną w ziemię Ewka
nasiona, z których wyrośnie rz__________



Gdy nie sprzątasz często w pokojach,
Wnet pojawia się na meblach i strojach.

__________rz



Ф. РД-1

Міністэрства сувязі Рэспублікі Беларусь

АБАНЕМЕНТ на газету/часопіс **63863** (індэкс выдання)

Głos znad Niemna

(назва выдання)

На 2006 год па месяцах:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
									x	x	x

Куды ______ (паштовы індэкс) ______ (адрас)

Каму ______ (прозвішча, ініцыялы)

ДАСТАВАЧНАЯ КАРТАЧКА

ПВ	месца	лі-тар

на газету/часопіс **63863** (індэкс выдання)

Głos znad Niemna

(назва выдання)

Кошт	падпіскі	7 890 руб.	Колькасць камплектаў	1
	пераадрасоўкі	руб.		

На 2006 год па месяцах:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
									x	x	x

Куды ______ (паштовы індэкс) ______ (адрас)

Каму ______ (прозвішча, ініцыялы)

Poszukiwanie

Zwracam się do Czytelników Głosu z uprzejmą prośbą o udzielenie pomocy w odnalezieniu rodziny **Jana BORTNOWSKIEGO,** który urodził się w 1904r. w powiecie Prużana województwo poleskie. Jego rodzicami byli Ignacy i Stefania. Do wojska pobrany został 13 czerwca 1925r., służył w 35 pułku piechoty w Brześciu nad Bugiem. Po powrocie z wojska zameldowany był w Rudnikach koło Prużany. Wspólnie z moim kuzynem, który jest wnukiem Jana Bortnowskiego, chcielibyśmy znaleźć kogoś z naszej rodziny. Może żyją jacyś krewni, znajomi, ktoś kto znał naszą rodzinę.

Wszelkie informacje proszę kierować pod nr. tel.: 810485014150, 81048815014150 lub pod adresem:

Jadwiga Marek
24-140 Nałęczów
ul. Poniatowskiego 35 Polska

ZADZWOŃ

Drobne ogłoszenia w Głosie dla mieszkańców Grodna pod całodobowym numerem telefonu 066.

Zapraszamy Internautów do odwiedzania naszej nowej strony internetowej: **www.polacy.by**

Kącik gastronomiczny

Sałatka z kabaczków



Składniki:
1, 5 kg kabaczków, 1 szklanka wody, 2 1/2 szklanki octu 9 proc., 1 - 1/2 łyżka soli, 2 cebule, gorczyca, liść laurowy, koper, chrzan - do smaku

Sposób przyrządzenia:
Kabaczki obrać, przekroić na połowę, usunąć gniazda nasienne, pokroić w kostkę, posolić i odstawić na durszlaku, aby wytwarzający się sok mógł obciec. Ocet i wodę przegotować z przyprawami. Cebulę obrać, pokroić w ósemki. W słojach układać kabaczki, cebulę, koper i chrzan pokrojony w słupki. Zalać schłodzoną marynatą, przykryć wieczkiem. Pasteryzować przez 15-30 minut.

PYCHOTKA/НВ

Cennik
życzeń, podziękowań, ogłoszeń drobnych

cena (z podatkiem VAT) za 1 linijkę umowną (28 znaków - liter):

tekst	mniej niż 300 zn.	więcej niż 300 zn.	komercyjne
zwykłe	360 rub/lin;	320 rub/lin;	500 rub/lin;
pogrubioną czcionką	460 rub/lin;	420 rub/lin;	540 rub/lin;
w czarnej ramce	420 rub/lin;	400 rub/lin;	520 rub/lin;
w czerwonej	460 rub/lin;	440 rub/lin;	540 rub/lin;

nekrologi na stronie 2 o wymiarach 81x30 mm 2500 rub

Numer konta Bielinwiestbanku w Grodnie: 3015204440014, kod 705
УНН 500059292

Gratulacje

Z okazji jubileuszu
10-lecia urodzin
kochanemu
Witalijowi
WITKOWSKIEMU
najserdeczniejsze życzenia:
dobrego zdrowia, samych dziesiątek w szkole, sukcesów w sporcie, prawdziwych przyjaciół na całe życie oraz opieki Matki Bożej w każdym dniu

składa
kochająca rodzina

Z okazji Złotych Godów
Marii Stanisławie
i Antoniemu
PIASECKIM
składamy najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia: spokoju, pomyślności i zdrowia na dalsze lata wspólnego życia.

Na drodze życia
są światła i mroki,
raz szczęście jasne,
raz smutek głęboki,
ale gdy razem się
idzie we dwoje,
łatwiej się znosi
nawet ciężkie znoje.
Sto lat!

wdzięczni za trud
rodzicielski kochające
dzieci z rodzinami

Z okazji urodzin
Szanownemu
Eugeniuszowi
SKROBOCKIEMU,
wiceprezesowi ZPB,
najserdeczniejsze życzenia:
dobrego zdrowia na długie lata,
szczęścia, radości, optymizmu,
życzliwości ludzkiej,
dalszych sukcesów na niwie
odrodzenia polskości
oraz wszystkiego najlepszego

składają Zarząd Główny ZPB,
oraz koleżanki i koledzy
z pracy

Kochani
Danuto i Aleksandrze
CYDZIKOWIE ze wsi Cydziki!
Niech dobry los się kłania w pas...
Sto lat, sto lat jeszcze raz!
Niech ten jubileusz milowym
będzie kamieniem.
Czekamy następnych
Z wielkim w sercu
wzruszeniem

kochająca
rodzina

Czy pamiętasz, że...

11 września - Jana, Prota
12 września - Najśw. Imienia Maryi, Gwidona
13 września - Jana, Amata
14 września - Podwyższenia Krzyża Świętego
15 września - NMP Bolesnej, Katarzyny, Nikodema
16 września - Korneliusza, Cypriana
17 września - Roberta, Dawida

Kochani Danuto
i Aleksandrze
CYDZIKOWIE ze wsi Cydziki!
Z okazji jakże pięknych
- Złotych Godów
życzymy Wam,
abyście dalej szli przez
życie, trzymając się mocno
za ręce zawsze uśmiechnięci,
zawsze razem,
zawsze pewni
swoich uczuć

rodzina
Wieczerzyńskich

Śmiech to zdrowie!

Mąż pyta się żony:
- Kochanie, gdzie jest herbata?
- Oj, ty to byś beze mnie zginął. - odpowiada żona. - *Herbata jest przecież w łazience, w górnej szafce, w opakowaniu po kakao z napisem sól...*

***

Kowalski opowiada kolegom:
- Wczoraj, jak wróciłem z roboty, to się tak pokłóciłem z żoną, jak jeszcze chyba nigdy!!!
- I co?! I co?!
- Przyszła do mnie na kolanach!
- Taaaaa!!! I co powiedziała?!
- Wyłaź spod łóżka, tchórzu!

***

Andrzej kupuje na targu konia.
- Ile pan chce za niego?
- Tysiąc złotych.
- Przecież on jest ślepy!
- Co?! Przejedź się pan nim to zobaczysz, czy jest ślepy!

Andrzej wsiada na konia i zaczyna galopować. Koń pędzi przed siebie na oślep prosto na mur z cegieł i po chwili wpada na niego kończąc w ten sposób życie. Andrzej wyłazi spod konia i mówi:
- Mówiłem, że jest ślepy!
- Może i ślepy, ale jaki odważny!

***

Jagna, zaniepokojona dziwnymi odgłosami dochodzącymi od sąsiada, pyta:
- Co się u was dzieje, kumie?
- Nic. To tylko teściowa śpiewa wnukom kołysanki.
- Chwała Bogu! Już myślałam, że świnia wam zdycha.

***

Małżonka jednego z więźniów poszła do naczelnika więzienia prosić o lżejszą pracę dla męża.
- Ależ, szanowna pani, przy klejeniu papierowych toreb jeszcze nikt się nie przemęczył!
- Tak, ale on po tej pracy całymi nocami musi jeszcze kopać jakiś tunel...

***

Pijak jedzie tramwajem i ledwo trzyma się na nogach. Obok stoi elegancka kobieta i cały czas patrzy na niego z obrzydzeniem. W pewnym momencie pijak nie wytrzymuje i wymiotuje na kobietę.
- Pan jest świnią!
- Ja świnią? To niech pani zobaczy, jak pani wygląda...

***

Po powrocie z akcji gaszenia pożaru w jednej ze wsi, komendant pisze raport:
„Ugasiliś my pożar w oborze. Nie spłonęła żadna krowa. Dziesięć utonęło".

***

Jedzie facet BMW. Nagle złapał gumę. Zatrzymał się na poboczu i zmienia koło. Podjeżdża mercedes, wysiada gościu w dresach pyta się:
- Co pan robi?
- Odkręcam koło - odpowiada facet.
Ten z mercedesa bierze kamień wali w szybę i mówi:
- To ja wezmę radio.



Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Helena Bohdan

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Łamanie: Antoni Chlistowski
Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).
Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2 630 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 3981 Наклад 2860 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 7.09.2006 у 15[00]
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазітываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00, **tel. (0152)72-31-69**

